Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 11 lutego 1939 | Nr 42

Ś. P.

Zgon Papieża Piusa XI

Rzym, 10. II. PAT. Dziś o godz. 5'31 zmarł Papież Pius XI.

Wielkość Piusa XI

Żywiej zabiło serce wierzącego katolika na wiadomość — dość niespodzianą — o zgonie ś. p. Ojca św. Piusa XI. Ale zabiło żywiej serce także wielu niekatolików, których cześć dla „Białego Starca" w Watykanie rosła z każdym dniem.

Przez zgon Piusa XI Kościół traci Papieża, który pewną ręką prowadził Łódź Piotrową w trudnych dla katolicyzmu okresie. Cały zaś świat traci wielki, największy autorytet moralny, który naszą cywilizację ratował przed zupełną barbaryzacją.

Historia będzie o Nim mówiła jako o Wielkim Papieżu i postawi Go w tym rzędzie, w którym stoją najbardziej znane postaci Namiestników Chrystusowych.

„WIOSNA KATOLICYZMU".

Tego, kto śledził Jego działalność, uderzała nadzwyczajna rozpiętość Jego zainteresowań. Żadna dziedzina ludzkiej twórczości i ludzkiej myśli nie była Mu obcą. Wszystkie (począwszy od sztuki i ścisłej wiedzy, poprzez socjologię i ekonomię, a na prawie skończywszy) ogarniał Swym potężnym umysłem. A były to nie tylko teoretyczne zainteresowania. Kto czytał tak częste Jego przemówienia do pielgrzymów, musi przyznać, że Piusa XI zajmowało przede wszystkim samo życie. Był bliższy życia i jego potrzeb, niż niejeden z współczesnych mężów stanu, którzy się nim praktycznie zajmują. Przypomnijmy tylko Jego encykliki o rodzinie, o wychowaniu, o odnowieniu ustroju społecznego, — encykliki do Hiszpanii, do Meksyku pełne trafnych spostrzeżeń i praktycznych wskazań.

Pius XI patrzył na życie nie jako chłodny obserwator. Patrzył na nie jak na — zadanie, które musi być spełnione. Jak na zadanie wobec Boga i ludzkości... Z tego właśnie stosunku do życia wyszła Jego myśl o „Akcji Katolickiej", jako „apostolstwie świeckich", jako narzędziu do odrodzenia świata.

Jeśli przez nasze współczesne życie obecnie idzie wiew religijności i nadprzyrodzoności, to jest to w dużej mierze owoc „Akcji Katol." i zasługa Piusa XI, który ją stworzył... Mówi się: „wiosna katolicyzmu" na oznaczenie pontyfikatu Piusa XI. W takim razie Pius XI był słońcem, które tę wiosnę sprowadziło.

W POPRZEK BABARZYŃSTWU.

Lecz Pius XI był nadto wielkim nauczycielem prawd w dziedzinie społecznych i narodowych zasad życia, i ich niezłomnym obrońcą. W niebezpiecznym okresie chaosu poglądów, który powoduje dynamiczna walka sprzecznych kierunków, odegrał Pius XI historyczną rolę wyraziciela i obrońcy prawdziwej kultury.

Paryski „Temps" pisał w tych dniach o fali barbarzyństwa, która idzie „coraz wyżej", i o roli religii i Papieża, która jest podobna do historycznej roli Papieży średniowiecza. Ten liberalny dziennik ma wiele racji. Nasze czasy przypominają najgroźniejsze momenty przełomów historycznych. Przypominają szczególnie przełom przy końcu średniowiecza, kiedy Kościół, niestety, nie mógł odegrać większej roli, — i przełom przy końcu wieków starożytnych, kiedy Kościół stanął w poprzek burzy nadciągającej wraz z idącymi na Europę południową barbarzyńcami i cywilizację uratował przed stratowaniem przez hordy Hunnów, Wandalów, Ostrogotów, Wizygotów i in.

Barbarzyństwo nadciąga i dziś. Właściwie już jest w pośredku Europy, w jej sercu. Z jednej strony komunizm, z drugiej — nowopogański rasizm.

Jest wielu pisarzy i myślicieli, którzy zapowiadają, że Europa w najbliższym okresie swej historii będzie albo komunistyczną, albo rasistowską. Poddają się barbarzyństwu, jako „konieczności dziejowej". Nie poddał się Pius XI. W roku 1937 w krótkim odstępie czasu ogłosił dwie encykliki: jedną przeciw komunizmowi, drugą przeciw hitleryzmowi. Dwie encykliki i dwie przestrogi... Pius XI stanął w poprzek idącemu barbarzyństwu.

WYCHOWAWCA NARODÓW.

Kościół z w. V, VI i VII odegrał historyczną rolę — wychowawcy młodych narodów, które objęły spadek po Rzymie i po Grecji. Spełnił ją w warunkach straszliwego ucisku i niebezpieczeństw. Rzecz ciekawa, że miał wtedy przeciw sobie germańskie, gockie, szczepy, — dynamiczne i brutalne; i że na ich czele szli bezwzględni „wodzowie", jak Teodoryk... Rolę tę wykonał Kościół aż do samego końca. Wykonał ją przez takich Papieży, jak Leon Wielki, Jan I i Grzegorz Wielki.

Tę samą rolę odegrał Pius XI. I o Nim można powiedzieć, że był wychowawcą narodów. Jego słowa nie szły na wiatr. Prasa i radio roznosiła je w najdalsze zakątki świata. Padały na grunt przygotowany przez chaos myślowy naszej epoki. Zda się, że na każdą Jego allokucję narody odpowiadały ufnym słowem apostoła: „Słowa żywota wiecznego Ty masz". Tak odpowiadały nawet te narody, które nie mają już religijnych związków z Rzymem.

„REQUIEM" ZAMIAST „TE DEUM".

Pius XI zmarł w przeddzień 17 rocznicy Swej koronacji. Zmarł przygotowując przemówienie na tę rocznicę. Nie usłyszymy Go już więcej nigdy. Dziękczynne „Te Deum" zastąpi żałobne „Requiem". Pełni smutku z powodu osierocenia Kościoła przez zgon Wielkiego Papieża, przyrzekamy równocześnie wykonać najdokładniej Jego testament zostawiony w Jego encyklikach i w allokucjach. Widzimy bowiem w nim jedynie bezpieczną drogę dla narodów i zadatek pokoju ludzkości.

J. P.

Ostatni dzień

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). Ostatni dzień życia Ojca Świętego Piusa XI miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Ojciec Święty spędził spokojnie, ale z rana we czwartek okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi (stały lekarz papieski, prof. Milani jest chory), zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. Toteż Ojciec Święty w dniu wczorajszym nikogo nie przyjmował; wywarło to bardzo duże wrażenie w Watykanie. Jednakowoż było rzeczą wiadomą, iż Ojciec Święty zarządził, aby nic nie zmieniano w programie uroczystości sobotnich i niedzielnych, w których Papież zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie władze kościelne zarządziły odprawianie w kościołach rzymskich modłów na intencję wyzdrowienia Ojca Świętego.

Popołudniu w czwartek

Ojciec Święty uległ pierwszemu atakowi sercowemu,

który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechny niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadranse. Gdy około godz. 16 zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. Kardynała Pacelli, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 17 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca Świętego pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco siły Ojca Świętego. Lekarz opuścił wezgłowie chorego o godz. 18.30 i powrócił o godz. 19.40 wraz z dr Bononome, który zabawił przy łożu dostojnego chorego około 15 minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec Święty nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy jego łożu osobiści sekretarze Ojca Świętego: ks. Venni i Confalonieri oraz dwaj dwaj sanitariusze Franciszkanie. Na wieść o atakach sercowych przybyli ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca Św. hr. Ratti oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni Papieża, w czwartek pod wieczór nie tracono nadziei uratowania Ojca Świętego, ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku dnia 25 listopada ub. r., kiedy to Ojciec Święty zemdlał przy odprawianiu Mszy św., przy czym stracił wówczas przytomność na przeciąg 3-ch godzin.

Około godziny 6 zrana w piątek rozeszła się wiadomość, że Ojciec Święty

opatrzony św. sakramentami, które przyjął z rąk ks. Kardynała Lauri, zakończył życie,

zachowując aż do ostatniej chwili przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami. Przed samym zgonem Ojciec Święty usiłował wykonać gest błogosławieństwa.

Życiorys Ojca św. Piusa XI

Papież Pius XI. urodził się w Desio, miasteczku oddalonym o 2 mile od Mediolanu, dn. 31 maja 1857 r. Na Chrzcie św. otrzymał imiona Ambrożego, Damiana, Achilesa. Ojciec jego Franciszek Ratti był zarządcą przędzalni braci Contich.

Młody Achiles Ratti wychował się w szczęśliwej i pogodnej atmosferze rodzinnej, mimo, że rodzice jego nigdy nie byli bogatymi. Matka pobożna prosta, oszczędna, była wzorem dobroci. Jej to przyszły Papież poświęcił jedną ze swych prac historycznych:

„Tobie, Matko cnót rzadkich i starodawnych, w dzień Twych imienin, z błogą myślą, że może za lat wiele jakiś uczony znajdzie, czytając na tej karcie imię Twoje, świadectwo czci synowskiej dla Ciebie".

Po ukończeniu liceum w Monzi i kolegium św. Karola w Mediolanie młody Achiles Ratti wstąpił do miejscowego seminarium duchownego, po ukończeniu którego wyjechał do Rzymu, gdzie odbył studia na trzech wyższych uczelniach (na uniwersytecie Gregorianum, w akademii św. Tomasza i Sapientii), uzyskując trzy doktoraty: z teologii, z prawa kanonicznego i z filozofii. W dniu 20. XII. 1879 otrzymał święcenia kapłańskie.

Po powrocie do Mediolanu ks. Ratti zostaje profesorem seminarium duchownego. Jednocześnie poświęca się pracy społecznej wśród robotników i młodzieży. Po kilku latach pracy zostaje powołany do pracy w słynnej bibliotece „Ambrosianum", której w r. 1907 zostaje prefektem. Pole do pracy naukowej ks. Ratti ma tu wielkie. W zaciszu pracy bibliotekarskiej pisze cały szereg swych cennych dzieł. W roku 1912 Papież Pius X powołał prałata Rattiego na stanowisko zast. prefekta biblioteki watykańskiej. W okresie wojny światowej 25 kwietnia 1918 r. Papież Benedykt XV mianuje Msgra Rattiego na stanowisko

wizytatora apostolskiego na Polskę i Litwę.

Do Polski przybył w końcu maja i zaraz wziął udział w uroczystości Bożego Ciała. Wspominał później tę chwilę, mówiąc: „Przyszedłem do was, niosąc w ręku Chrystusa". Jak w okresie okupacji niemieckiej zachęcał do wytrwania, tak po odzyskaniu niepodległości Polski z całym zapałem wespół z Episkopatem polskim zabrał się do pracy nad uporządkowaniem życia kościelnego w naszym kraju po okresie długiej niewoli i strasznych spustoszeń wojennych. Na początku r. 1919 tak pisze do ówczesnego premiera Ignacego Paderewskiego: „Poczytuję sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu moim pociech, iż mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego Państwa Polskiego i Rządu... Wspomniałem o uznaniu formalnym, albowiem, o ile chodzi o uznanie faktyczne, to Ojciec św. miał je na celu i to wyraźnie już wówczas, gdy u progu Odrodzenia Waszej sławnej Ojczyzny raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego kraju..." Dnia 6 czerwca 1919 r. msgr Ratti otrzymał nominację na nuncjusza oraz godność tyt. arcybiskupa. Konsekracji biskupiej w katedrze warszawskiej dopełnił ks. arcybiskup metropolita Aleksander Kakowski. Dni pobytu nuncjusza Rattiego wśród nas są jeszcze świeże, by mogły zatrzeć się w naszej pamięci. Zbliżył się do szerokich warstw ludności, jako szafarz darów papieskich dla głodnych. Poznał głęboką religijność naszego ludu i ukochał go. W kołach rządowych i inteligencji polskiej nuncjusz Ratti w krótkim czasie umiał zdobyć dla siebie powszechne uznanie i szacunek.

O umiłowaniu naszego narodu świadczy zachowanie się msgr. Rattiego w okresie walk z bolszewikami. Z powodu zbliżania się wojsk czerwonych do bram stolicy

korpus dyplomatyczny opuścił Warszawę. Pozostał tylko nuncjusz,

by krzepić słowami wiary i otuchy, by odwiedzać i pocieszać rannych.

Powołany w lutym 1921 na stolicę arcybiskupią w Mediolanie, już w czerwcu tegoż roku wchodzi do Kolegium Kardynalskiego. Gdy 22 stycznia 1922 r. zmarł Benedykt XV, konklawe kardynalskie dn. 6 lutego obiera Najwyższym Pasterzem Kościoła powszechnego kardynała Rattiego, który przybiera imię Piusa XI.

Dziełem historycznym, dokonanym przez Piusa XI było załatwienie „kwestii rzymskiej". Rozpoczęte w parę lat po objęciu tronu papieskiego przez Piusa XI, układy z szefem rządu włoskiego Mussolinim, doprowadziły do zawarcia 11 lutego 1929 r. „układów laterańskich". Układy te położyły kres stanowi rzeczy, powstałemu w r. 1870, kiedy wojska państwa włoskiego wkroczyły na terytorium państwa kościelnego i włączyły Rzym do królestwa Włoch.

W umowie z dn. 11 lutego 1929 r. Włochy uznały państwo watykańskie pod suwerennością papieża, przywracając w ten sposób historyczne państwo kościelne. Państwo watykańskie uzyskało własną walutę, własną pocztę a nawet małą odnogę własnej linii kolejowej..

W dniu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Pius XI po raz pierwszy przekroczył granicę pałacu w Watykanie. Wkrótce potem nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej u Papieża Piusa XI. Za czasów pontyfikatu Piusa XI zawarte zostały konkordaty z Polską, Łotwą, Litwą, Niemcami, Austrią i inne.

Dewizą pontyfikatu Piusa XI były słowa: „Pax Christi in regno Christi".

Jak się odbywa wybór nowego Papieża?

Wybór nowego Papieża reguluje po myśli kanonów 160 i 241 konstytucja Piusa X „Vacante Sede" z 25. XII. 1904 r. wraz z konstytucją Piusa X „Commissum nobis" z 20. I. 1904 (przeciw „veto" monarchów lub państw przy wyborze papierza), z konstytucją Leona XIII „Praedecessores Nostri" z 24. V. 1882 (co do praw kardynała-kamerlinga) i z konstytucją Piusa XI „Cum proxime" z 1. III. 1922 (co do terminu konklawe). Te konstytucje wraz z prawem kanonicznym zawierają też postanowienia co do rządów Kościołem po śmierci Papieża.

Ze śmiercią Papieża

ustaje władza papieska.

Kolegium Kardynalskie załatwia tylko sprawy bieżące. Załatwia Kolegium Kardynalskie przez zebrania „generalne" (ogólne), lub „partykularne" (kamerling i 3 kardynałów).

Ustaje także władza Sekretarza Stanu; zastępuje go sekretarz św. Kolegium. W funkcje wchodzi

urząd kardynała kamerlinga.

Ma on obowiązek stwierdzić urzędownie śmierć papieża i zawiadomić o niej kardynała-dziekana, by ten z kolei zaprosił kardynała na konklawe dla wyboru nowego papieża. Wybór papieża odbywa się w zamknięciu (conclave). Wyborcami są wyłącznie kardynałowie.

Konklawe ma się odbyć w ciągu 15 dni od śmierci Papieża.

Pius XI upoważnił Kolegium Kardynalskie do przedłużenia terminu jeszcze o 3 dni.

Kardynałowie przybyli na conclave mogą z sobą mieć tylko jednego towarzysza przy swym boku (chorzy — trzech). Wszyscy składają przysięgę co do zachowania sekretu z okresu wyborów. Szczególnie ostre są przepisy co do tajemnicy wyboru. Konklawe jest zamknięte z zewnątrz i wewnątrz. Przez czas wyborów konklawiści są w zupełnym odosobnieniu.

Głosowanie odbywa się zwyczajnie w kaplicy Sykstyńskiej. Kardynałowie oddają głosy do kielicha. Wybranym jest

kardynał, który otrzymał przynajmniej 2/3 głosów

kardynałów obecnych na conclave.

W ostatnich wiekach na Papieży wybierano tylko Włochów. Ostatnim papieżem nie-Włochem, był Papież Hadrian VI (1522—1523), Niemiec.

———:ooo:———

Pogrzeb papieski

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). Pogrzebowi Ojca Świętego towarzyszą zgodnie z wielowiekową tradycją następujące okoliczności. Po urzędowym stwierdzeniu zgonu Papieża przez kardynała camerlenga, zwłoki na łożu, okrytym czerwonym adamaszkiem, zostaną złożone w tajnym przedsionku przy sali tronowej. Przed upływem 24 godzin dokonane zostaje zabalsamowanie zwłok przez lekarza, który umieszcza wnętrzności zmarłego w glinianej urnie. Urna ta zostaje pochowana w podziemiach bazyliki św. Piotra. Po zabalsamowaniu zwłoki zostają ubrane w szaty pontyfikalne i wystawione w jednej z sal. Następnie zwłoki są przewiezione do kaplicy Świętych Sakramentów w Bazylice św. Piotra. W orszaku żałobnym bierze udział kompania gwardii szwajcarskiej, duchowieństwo, gwardia szlachecka, kardynałowie, prałaci dworu, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i dostojnicy kościoła.

Po nabożeństwie, odprawionym przed katafalkiem, przy trumnie pozostają gwardie szlacheckie i kapelani. Pochowanie trumny ze zwłokami papieża odbywa się w drugim dniu okresu zwanego novemdiali. Zwłoki składane są bądź w lewej nawie bazyliki, bądź w grobach watykańskich. Novemdiali jest to okres dziewięciu dni, w ciągu których, licząc od dnia zgonu Papieża, kardynałowie muszą powstrzymać się od wyboru następcy. W ciągu tego okresu odprawiane są nabożeństwa żałobne. Ostatnie trzy nabożeństwa żałobne odprawiane są w kaplicy Syxtyńskiej w obecności korpusu dyplomatycznego i patrycjatu rzymskiego.

Radio po zgonie Ojca św.

W związku z najgłębszą żałobą, jaka okryła cały świat katolicki, radiofonia polska, której przypadł bolesny obowiązek ogłoszenia pierwszej wieści o zgonie Namiestnika Chrystusowego, dostosowuje swój program do nastrojów żałobnych, uzgadniając całkształt audycji z Najwyższymi Władzami Kościoła w Polsce.

Koniec wojny domowej w Hiszpanii — w przyszłym tygodniu

Londyn, 10. II. (PAT). Według przewidywań dzienników londyńskich wojna domowa w Hiszpanii zostanie w przyszłym tygodniu zlikwidowana. Prasa angielska twierdzi, że rząd brytyjski przyczynił się w wybitny sposób do likwidacji wojny.

Już na środowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, sprawa uznania rządu generała Franco miała być przesądzona w zasadzie w sposób pozytywny. Gabinet postanowić miał, iż przeprowadzenie tego uznania dokonane być winno równolegle i w całkowitej collaboracji z rządem francuskim.

Jak zajęto Minorkę

Barcelona, 10. II. (PAT). W związku z obsadzeniem Minorki, komunikują, że korpus ekspedycyjny wojsk gen. Franco obsadził początkowo miejscowość Villarcalos, położone w pobliżu arsenału La Mola. Następnie dopiero obsadzone zostało główne miasto wyspy Mahon i miejscowości Fornells i Ciudadela. Wszystkie te miejscowości leżą na wybrzeżu. **Ludność Minorki witała wojska gen. Franco z żywiołową radością, współdziałając w operacjach wojskowych.** Porządek na wyspie został w krótkim czasie przywrócony. Po obsadzeniu miejscowości na wybrzeżu, wojska wkroczyły w głąb wyspy, obsadzając ją w krótkim czasie. W ostatniej chwili dowództwo wojsk rządowych na Minorce **nakazało rozstrzelanie wielu obywateli wyspy, którzy znani byli z sympatii dla generała Franco.**

Ludność Minorki od dłuższego czasu pozbawiona była środków żywnościowych. Na wyspie wpadło w ręce gen. Franco bardzo wiele niezwykle cennego materiału wojennego.

Gen. Miaja ma pełną władzę

Walencja, 10. II. (PAT). **Rząd hiszpański mianował gen. Miaja swym reprezentantem na obszar centralny, powierzając mu jednocześnie naczelne dowództwo sił lądowych, morskich i powietrznych.**

Premier Negrin odjechał w nieznanym kierunku

Tuluza, 10. II. (PAT). Premier Negrin bawił w Tuluzie przez kilka godzin w towarzystwie ministra spraw zagr. del Vayo, ministra finansów Mendez Aspe, ministra spraw wewn. Gomeza oraz ministra handlu Giner de los Rios. Dr Negrin odmówił wszelkich oświadczeń prasie, **zastrzegając iż nie będzie udzielał wyjaśnień na terytorium Francji. Negrin wraz z otoczeniem odjechali w nieznanym kierunku.**

Trzęsienie ziemi w Chile wyrządziło olbrzymie straty

Buenos Aires, 10. II. (PAT). Donoszą tu z Santiago de Chile, że według dokonanych tam obliczeń przez czynniki rządowe, na odbudowanie zniszczonych katastrofalnym trzęsieniem ziemi miast, miasteczek i wiosek, **potrzebna będzie suma około dwóch miliardów pezów chilijskich.** Ponadto straty wyrządzone w przemyśle **oblicza się na około dziewięćset milionów, a straty poniesione przez koleje państwowe na przeszło 40 miln. pezów chilijskich.**

Oficjalna komisja inżynierów orzekła, iż miasta Chillan, Parral, Sancarlos, Bulnes i Guiriquina zostały kompletnie zniszczone, zaś Concepcion zostało zniszczone w połowie.

Włochy przygotowują się do wojny z Francją...

Rzym, 10. II. (W). Wiele jest objawów, które świadczą, że Włochy noszą się z zamiarem zbrojnego poparcia swoich żądań wysuniętych pod adresem Francji. Można zaobserwować gwałtowne przygotowanie całych Włoch, celem stworzenia jak największej bojowej gotowości narodu. Mówi się nawet, że do dnia 1 marca zostaną przedsięwzięte wszystkie zarządzenia w tym kierunku.

Toteż cała prasa włoska zamieszcza na naczelnych miejscach streszczenie ostatniego dekretu królewskiego dotyczącego zwiększenia możliwości obronnych Italii. Z dekretu tego wynika, że Włochy na wypadek wojny mogą zmobilizować do 10 milionów ludzi.

Virginio Gayda komentując artykuł „Informazione Diplomatica“ pisze, że Italia liczy się nawet z możliwością rozszerzenia sojuszu francusko-angielskiego na Stany Zjednoczone. Nie wpłynie to jednak w niczym na kierunek włoskich i niemieckich roszczeń kolonialnych.

Nie oznacza to jeszcze — kończy Gayda — by wojna między państwami osi Rzym—Berlin a wielkimi demokracjami, miał być nieunikniona. Włochy i Niemcy śledzą pokojowe wysiłki prem. Chamberlaina ze sympatią, ale także z bronią u nogi.

Ukraińcy bratają się z Niemcami

Praga, 10. II. (P). Przywódca mniejszości niemieckiej na Słowaczyźnie Karmazyn odbył z min. Rewajem dłuższą konferencję **w wyniku której ustalono konieczność bliskiej współpracy Niemców z Ukraińcami; współpraca ta bowiem „jest nie tylko nakazem chwili, lecz i wyrazem wspólnych idei“.** Pierwszym realnym wynikiem współpracy jej **jest założenie tow. ukraińsko-niemieckiego.** Prezesami honorowymi towarzystwa zostali: ks. Wołoszyn i inż. **Karmazyn.** Zebrani wysłali hołdowniczy telegram do kancl. Hitlera zapewniając go o wierności dla jego osoby i jego ideologii.

KŁOPOTY MIN. REWAJA.

Praga, 10. II. — Gen. Prchala wyjechał dziś do Pragi, celem wzięcia udziału w jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów. Przybędzie tam jutro również min. Rewaj, gdzie odbędzie obrady z przedstawicielami rządu centralnego, nad sytuacją jaka się dla Rusi Podkarpackiej, z powodu zanulowania mandatów poselskich Rusi Podkarpackiej do parlamentu (do których należy i min. Rewaj).

Min. Rewaj poruszyć ma również drażliwą dla niego kwestię, czy wobec pozbawienia go mandatu poselskiego może on nadal pozostać na stanowisku ministra w rządzie Rusi Podkarpackiej. Rząd praski powołując się na konstytucję, wychodzi z założenia, że min. Rewaj winien ustąpić ze swego stanowiska, zaś rząd Rusi Podkarpackiej (t. j. ks. Wołoszyn i min. Rewaj) są podmiennego zdania.

Wyjazd P. Prezydenta do Zakopanego

Warszawa, 10. II. (PAT). Dziś w godzinach **południowych Pan Prezydent wraz z małżonką wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego, w związku z otwarciem zawodów narciarskich F. I. S.** Panu Prezydentowi towarzyszą: szef gabinetu wojskowego gen. Shally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr Skowroński, zastępca szefa kancelarii wojskowej ppłk. Kobyłecki, radca Zaniewski oraz adiutanci przyboczni.

Na dworcu głównym odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnali: prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski, wiceminister komunikacji Piasecki, dowódca O. K. gen. Trojanowski, wojewoda Jaroszewicz oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Indie występują z Ligi Narodów

New Delhi (Indie), 10. II. (PAT). Zgromadzenie ustawodawcze kongresu uchwaliło 55 głosami przeciwko 54 wniosek o natychmiastowym wystąpieniu Indii z Ligi Narodów.

20-lecie parlamentu polskiego

Hołd Sejmu dla zmarłego Papieża

Warszawa, 10. II. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym, jako w 20-tą rocznicę otwarcia Sejmu ustawodawczego, odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, w którym wziął udział P. Prezydent R. P., marsz. Śmigły-Rydz oraz rząd z premierem Składkowskim na czele. Posiedzenie otworzył marsz. Makowski, który po powitaniu P. Prezydenta i marsz. Śmigłego-Rydza, oddał hołd pamięci zmarłego w dniu dzisiejszym Ojca św. Piusa XI.

„Kiedy toczyła się — mówił m. in. marsz. Makowski — jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się huki armat, wielki kapłan, wielki mąż stanu, jakże mądry i szlachetny człowiek, przyszły Ojciec św. nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo, w jej rozkwitać mającą przyszłość. Był tu między nami i z nami.

Był nasz i kiedy został powołany na Stolicę Apostolską, kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swojego życia wypełniał, dla nas pozostał zawsze naszym, otoczony przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego. W głębokim smutku chylimy czoła nad jego trumną“.

Obecni, którzy wysłuchali przemówienia stojąc, uczcili zmarłego Ojca św. jednominutowym milczeniem.

Następnie marsz. Makowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone 20-leciu parlamentu polskiego.

Po przemówieniu marsz. Makowskiego w pierwszej części posiedzenia wysłuchano jeszcze obszernego referatu posła Derynga o odzyskaniu Zaolzia, po czym uchwalono jednomyślnie w dwóch czytaniach ustawę o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Następnie zarządzono ½-godzinną przerwę.

P. Prezydent i marsz. Śmigły-Rydz opuścili po pierwszej części posiedzenie Sejmu.

Po wznowieniu obrad Sejm uchwalił bez dyskusji w dwóch czytaniach zmianę ustawy o ochotniczych lotach, o pożyczkach premiowych, ustawy o budowie dwóch nowych linii kolejowych: Herby Nowe—Gdynia i Symkowice—Częstochowa.

W pierwszym czytaniu wysłano do Komisji kilka rządowych projektów ustawy wśród nich ustawę o uregulowaniu stanu prawnego majątku kościoła prawosławnego w Polsce.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 13 b. m. Rozpocznie się na nim debata budżetowa, która trwać będzie do 27. lutego b. r.

Również na posiedzeniu senackiej Komisji budżetowej przewodniczący senator Zarzycki oznajmił o zgonie Jego Świątobliwości Ojca św. Stwierdził, że Ojciec św. był przyjacielem Polski.

„My Polacy — mówił p. przewodniczący — szczególnie odczuwamy głęboki smutek, bo to wielkie serce, które tak kochało Polskę i było przy niej w najcięższych chwilach, przestało bić na zawsze. Składamy hołd pamięci wielkiego Papieża i wielkiego przyjaciela Polski“.

Komisja wysłuchała tych słów, stojąc w największym skupieniu.

Żałoba w Warszawie

Warszawa, 10. II. (Tel. wł.). Cała Warszawa pogrążona jest w żałobie. Na wszystkich gmachach państwowych i wielu domach prywatnych powiewają sztandary żałobne bądź też narodowe z opuszczoną flagą do połowy masztu. Sztandary wywiesiły również wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie.

W Nuncjaturze Apostolskiej mnóstwo osób składa kondolencje. Z rana przybył tam przedstawiciel Prezydenta R. P. dyr. kancelarii cywilnej p. Łepkowski oraz przedstawiciel p. marsz. Rydza-Śmigłego gen. Głuchowski, dalej p. premier Składkowski, min. spraw zagranicznych Józef Beck, marsz. Sejmu Makowski, marsz. Senatu Miedziński. Wszyscy ci byli przyjęci przez J. E. Cortesiego.

Ministrowie i podsekretarze stanu wpisali się do księgi audiencjonalnej.

M. in. podpisy w księdze audiencjonalnej złożyli przedstawiciele 3-ch organizacyj dziennikarskich, a mianowicie: Związku Dziennikarzy R. P., Syndykatu Dziennikarskiego w Warszawie, oraz Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.

W południe Kapituła Metropolitalna Warszawska z ks. Arcybiskupem Gallem na czele i Biskupem Szlagowskim złożyła ks. Nuncjuszowi kondolencje.

Rząd nakazał odwołanie wszelkich zabaw karnawałowych, aż do późniejszego zawiadomienia.

Wszystkie dzienniki warszawskie, które wychodzą po południu, wyszły w obwódkach żałobnych z wizerunkiem Ojca św., oraz obszernymi wspomnieniami.

Żałoba wojska po zgonie Papieża

Warszawa, 10. II. (PAT). W związku z żałobą po zgonie Ojca św. ukazało się w dniu 10 bm. zarządzenie ministerstwa spraw wojskowych, polecające osobom wojskowym powstrzymanie się aż do odwołania od urządzenia i uczestnictwa w zabawach karnawałowych.

Min. Kasprzycki złożył kondolencje osobiście w nuncjaturze.

Kondolencje Zarządu m. Krakowa

Kraków, 10. II. Wiceprezydent miasta dr Klimecki wysłał do Ks. Metropolity Sapiehy list imieniem Zarządu Miejskiego z wyrazami współczucia z powodu zgonu Papieża Piusa XI.

Kondolencje rządu polskiego

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej Stanisław Janikowski udał się do Watykanu, gdzie złożył podpis w księdze kondolencyjnej. Następnie charge d'affaires Janikowski został w charakterze prywatnym dopuszczony do sypialni papieskiej, gdzie chwilowo spoczywają śmiertelne szczątki Ojca świętego. W sypialni na łożu spoczywają śmiertelne szczątki Ojca św. Twarz Piusa XI-go ma wyraz majestatyczny i spokojny. Wokoło łoża palą się cztery gromnice. Tuż obok stoi ołtarz, przy łożu stoi klęcznik, przy którym modlą się kardynałowie, biskupi i osoby z najbliższego otoczenia papieża. W głębi sypialni stoi fotel, na którym ostatnio siadywał Papież podczas swej choroby. Na ścianach wiszą wielkie gromnice poświęcone przez Piusa XI-go w dniu 2 lutego.

Ojciec św. pochowany będzie obok Piusa X.

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). Po śmierci kardynała Merry del Val okazało się, że w testamencie wyraził on życzenie, aby pochowano go obok papieża Piusa X-go. Gdy o tym doniesiono papieżowi Piusowi XI-mu, otworzył on przy świadkach swój własny testament, gdzie było wyrażone to samo życzenie. Wobec tego jeszcze za życia papieża Piusa XI-go zarezerwowano specjalne miejsce przy sarkofagu Piusa X-go, znajdującym się w Bazylice św. Piotra.

Rzym w żałobie

Citta del Vatticano, 10. II. (PAT). Od rana wszystkie urzędy watykańskie zostały zamknięte. Rządy w Watykanie objął w charakterze kamerlinga św. Kościoła katolickiego kard. Pacelli. Kardynałowi wręczono pierścień Papieża i pieczęcie. Na gmachach watykańskich powiewają żałobne chorągwie papieskie. Również na wszystkich gmachach Rzymu powiewają włoskie chorągwie, spuszczone do połowy masztu. Wiele chorągwi przewiązanych jest krepą. Publiczność rozchwytuje nadzwyczajne wydania dzienników, poświęcone śmierci papieża.

* * *

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). Na gmachach ambasad i poselstw przy Watykanie wywieszono flagi żałobne.

Conclave w dn. 28 b. m.

Citta del Vaticano, 10. II. (PAT). W chwili śmierci papieża liczba kardynałów wynosi 65, z czego 36 Włochów i 29 innych narodowości. — Dzienniki rzymskie przewidują, że konklawe zbierze się 28 lutego w Watykanie. Do tego czasu powinni zdążyć do Watykanu członkowie świętego kolegium z Australii i Stanów Zjednoczonych.

Interpelacje ks. pos. Lubelskiego

Warszawa, 10. II. (Tel. wł.). Poseł ks. Lubelski zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dwie interpelacje. W jednej z nich wskazuje, że ambasada polska w Watykanie nie jest obsadzona od zgonu ś. p. Władysława Skrzyńskiego, tj. od 27 grudnia 1937. Stan ten wywołuje w narodzie polskim zdziwienie i zaniepokojenie. Zapytuje p. premiera i min. spraw zagr., dlaczego ambasada nie została dotychczs obsadzona i kiedy to nastąpi.

Interpelacja druga podkreśla niedogodność wynikającą z używania przez ludność wyznania grecko-katolickiego i prawosławnego kalendarza Julińskiego. Zapytuje tutaj ks. Lubelski, czy i jakie starania poczynił rząd celem wprowadzenia kalendarza Gregoriańskiego i jakie są powody, że kalendarz ten nie został dotąd ogólnie zaprowadzony w Polsce.

Sen. Bartel o stanie kolejnictwa

Warszawa, 10. II. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej Komisji budżetowej rozpatrywano budżet Ministerstwa Komunikacji.

M. in. zabrał głos sen. Bartel, przedstawiając w czarnych barwach sytuację kolei. Stwierdził, że Polska odziedziczywszy koleje w stanie zdewastowanym po zaborcach, nie mogła ich doprowadzić do należytego stanu i nieprędko doprowadzimy koleje nasze do stanu takiego, jaki panuje za granicą. Kolej nie ma żadnego kapitału obrotowego.

Stan finansowy kolei jest fatalny! Zobowiązania przekraczają majątek. Jako charakterystyczny przykład podaje mówca, że skrypty dłużne kolei są dyskontowane z 20-procentową zniżką, wskutek czego kolej cały szereg materiałów przepłaca.

W dziedzinie utrzymania nawierzchni kolejowych sytuacja jest straszna. Fatalny stan podwozia odbija się na przebiegu parowozów. Przyczyny zła leżą w naszym ubóstwie, co oczywiście nie obciąża obsługi kolejowej, działającej bardzo sprawnie.

Senator Bartel nie może zrozumieć celowości pozycji 8 milionów złotych na ochronę kolejową. Zadanie to równie dobrze pełnili dawni dozorcy, których utrzymanie kosztowało daleko mniej. Dzisiejsza straż kolejowa zwraca na siebie uwagę pretensjonalnym wyglądem. „Przyznam się — mówi sen. Bartel — że mnie po prostu tym irytują!“

Min. Ulrych: „Mnie również!“

—ooo—

Giełda warszawska

Warszawa, 10. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 286.—, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.35, Gdańsk 100, Londyn 24.88, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, N. Jork 5.30¼, Paryż 14.07, Praga 18.10, Sztokholm 128.05, Zurych 120.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 74, kupno 71.

Akcje: Bank Polski 137.5, Żyrardów 65.5, Węgiel 37.5, Ostrowieckie 67, Cukier 37.5, Starachowice 58. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 90, II em. 91, 4 proc. dolarowa 43.5, 5 proc. konwersyjna 71, 4½ proc. wewnętrzna 67, 4 proc. konsolidacyjna 67.75. Tendencja nieco słabsza.

—ooo—

Wiadomości z kraju

Zgon wybitnego katolickiego ekonomisty

We Lwowie zmarł ś. p. **prof. dr Leopold Caro**, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich i katolickich.

Śp. zmarły urodził się w r. 1864 we Lwowie. W odrodzonej Polsce pełnił służbę wojskową w korpusie sądowym w randze pułkownika rezerwy. Od r. 1920 był profesorem ekonomii społecznej i nauk prawniczych na politechnice lwowskiej. Był m. in. prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Ogłosił drukiem wiele prac naukowych. Odznaczony był orderem Polonia Restituta i wielu innymi odznaczeniami. Był też członkiem wielu towarzystw naukowych i ekonomicznych.

Kurs społeczny dla działaczy wiejskich

Od 2 do 5 b. m. włącznie odbył się w sali Domu Katolickiego w Sandomierzu czterodniowy kurs społeczny dla działaczy wiejskich Katol. Stow. Mężów diecezji sandomierskiej, zorganizowany przez miejscowy DIAK. Na kurs przybyło 66 delegatów reprezentujących 44 parafie. Nadto wzięło w kursie udział około trzydziestu mężów z miejscowego oddziału. Poza przemówieniem wstępnym ks. Biskupa Lorka, wysłuchano 15 referatów. Uczestnicy kursu wysłuchali nauk rekolekcyjnych, głoszonych do nich przez ks. prof. Granata, w ostatnim dniu odprawili spowiedź oraz przystąpili do Komunii św. na Mszy, którą celebrował w katedrze ks. Biskup Lorek, wygłaszając do kursistów podniosłe kazanie.

Zmiany w rozkładzie jazdy P. K. P.

W związku z Narciarskimi Mistrzostwami Świata (F. I. S.) w Zakopanem, Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Krakowie, wprowadza na linii Kraków—Zakopane specjalny rozkład jazdy, ważny od 9 do 21 lutego 1939. Z Krynicy do Zakopanego i z powrotem uruchomiono w czasie od 10 do 20 lutego dwie pary pociągów motorowo-ekspresowych na dobę. Nadto przewidziano do Zakopanego cały szereg pociągów popularnych z całej Polski.

Wszelkich informacyj o pociągach popularnych udzielają Delegatury Ligi Pop. Turystyki oraz Polskie Biura Podróży Orbis.

* * *

Z Zakopanego w okresie F. I. S. Dyr. kolejowa wprowadza od 11 do 21 lutego b. r., bezpłatne kupony kontrolne przy wszystkich pociągach pasażerskich, tak stałych, jak i dodatkowych, wyjeżdżających w tych dniach ze Zakopanego, oprócz pociągów mot.-ekspr. odchodzących do Krynicy o godz. 7 i 17.55, w których obowiązują płatne miejscówki, oraz pociągów popul., w których obowiązują karty kontrolne zakupione na stacjach wyjazdowych.

Tarnów

OBCHÓD ROCZNICY ODZYSKANIA MORZA. Zarząd Obwodu i Oddziałów L. M. i K. urządza w tych dniach uroczysty obchód 19-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza. 9, 10 i 11 lutego odbędą się w „Domu Żołnierza" poranki dla młodzieży. — W niedzielę zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze, po czym odbędzie się w lokalu Pocztów. P. W. akademia, na której program złożą się: „Hymn Bałtyku" Nowowiejskiego w wykonaniu symfon. orkiestry wojskowej oraz „Witaj Królu" polonez Kurpińskiego, deklamacje, przemówienie prof. E. Śliwy. Wolne datki przeznaczone będą na Ścigacz Torpedowy.

KURS SADOWNICZY. Staraniem Okręg. Tow. Roln. został zorganizowany trzydniowy kurs sadowniczy, poświęcony głównie sposobom ochrony sadów przed różnego rodzaju szkodnikami. Wykłady połączone z praktycznymi pokazami odbywają się w Szkole Ogrodniczej. W kursie bierze udział 50 słuchaczy z powiatu tarnowskiego.

KASA BEZPROCENT. KREDYTU DLA ROLNIKÓW istniejąca przeszło pół roku w Tarnowie, przy Okr. Tow. Roln. udzieliła już najbiedniejszym rolnikom pożyczek w łącznej sumie 8.000 zł. Pożyczki te przeznaczone są głównie na rozwinięcie i udoskonalenie produkcji rolnej, zasilenie kapitału obrotowego przy zakładaniu sklepów wiejskich i handlu straganiarskiego, na zakup warsztatów wytwórczych, oraz dla młodzieży na zdobycie własnych źródeł zarobkowania. Brak funduszów uniemożliwia zaspokojenie wszystkich potrzeb drobnego rolnictwa. Jedyną drogą powiększenia funduszów jest przystępowanie jak największej ilości członków wspierających. Wkładka wynosi 5 zł, osoby prawnej 50 zł.

Kina paryskie protestują przeciw podatkom

Paryż, 10. II. (PAT). Akcja protestacyjna właścicieli kin paryskich przeciwko nowym stawkom podatkowym, nałożonym na kina przez radę miejską Paryża, rozpoczęła się już we wtorek wieczorem. Kina zaprzestały od wczoraj zamieszczać na łamach prasy ogłoszeń reklamowych, ograniczając się tylko do jednowierszowych notatek w wykazie programów wszystkich kin. Jednocześnie wczoraj **zgasły wszystkie reklamy świetlne na zewnątrz gmachów kinowych**, co się odbija na wyglądzie głównych ulic Paryża, jarzących się zwykle wieczorem olbrzymimi światłami neonowymi. Poza tym od dnia dzisiejszego kina zaprzestały drukowania programów ilustrowanych, rozdawanych wewnątrz kin. **Zgaszenie reklam neonowych na zewnątrz kin ma stanowić oszczędność około 100 tys. frs opłat dziennych za prąd elektryczny**, które nie wpłyną wskutek tego do kasy elektrowni miejskiej. Równolegle z tą akcją protestacyjną pomiędzy związkiem właścicieli kin oraz ministerstwem finansów i władzami miejskimi toczą się w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zlikwidowania konfliktu.

—oOo—

Ceny zboża i ceny chleba

Min. Poniatowski podczas dyskusji w komisji senackiej w dniu 8 lutego oświadczył m. in. co następuje:

„Zabieram głos, aby w krótkich słowach sprostować fałszywy obraz, jaki mógłby się wytworzyć w odniesieniu do jednego z naczelnych zagadnień, **jakim jest zagadnienie ceny chleba w stosunku do ceny zboża.** Jeżeli porównamy odpowiednie miesiące w 1938 r. i 1937 r., okaże się **iż w 1938 r. cena chleba była o 4 gr. niższa niż w jesieni 1937 r., wynosząc 30 gr. za kg. W tych 30 gr mieści się już opłata przemiałowa**, gdyż wychodziliśmy z tego słusznego założenia, że nie rolnik, lecz konsument winien ponosić ciężar tej opłaty. Obniżona cena chleba zawiera jeszcze pewną marzę, **o którą poziom cen chleba może być jeszcze w razie konieczności obniżony.** Jeżeli cena zboża nie podniesie się do właściwego poziomu, to cena **chleba ulegnie dalszej obniżce o tę marzę.** Cena 30 gr za kg. obowiązywała w r .1935/36, w r. 1936/37 już była dużo wyższa, powracając w r. 1937/38 do poprzedniego poziomu. Ten efekt stwierdza, że nad sprawą ceny chleba się czuwa".

Z szerokiego świata

SAMOBÓJSTWO DWÓCH PRZESTĘPCÓW PO NIEUDAŁEJ UCIECZCE. Dwaj przestępcy, których przewożono w wagonie, doczepionym do pociągu osobowego, w czasie postoju na jednej ze stacyj w pobliżu Erfurtu rzucili się na strażników, odebrali im rewolwery i zbiegli. Zaalarmowana policja i funkcjonariusze kolejowi rozpoczęli pościg, ostrzeliwując zbiegów, którzy widząc, że ucieczka się nie uda, popełnili samobójstwo.

W QUITO (EKWADOR) ODCZUTO PIĘĆ SZYBKO PO SOBIE NASTĘPUJĄCYCH GWAŁTOWNYCH WSTRZĄSÓW ZIEMI. — Ponadto w miejscowościach Vallechillor, San Golqui, Alangasi, Intag i Michachi, wskutek gwałtownych wstrząsów ziemi padło w gruzy kilkanaście budynków, a wiele zostało uszkodzonych. Przerażeni mieszkańcy opuścili w popłochu swe domostwa i obozują pod gołym niebem. Ofiar w ludziach nie było.

PRZEŚLADOWANIA KSIĘŻY POLSKICH W PARANIE. Akcja wynaradawiania Polaków w Brazylii, rozpoczęta rok temu, nie traci na sile, a wręcz odwrotnie ogarnia coraz nowsze dziedziny. **Po zamknięciu w samej Paranie 150 szkół polskich, po rugach urzędników-Polaków z urzędów, przyszła kolej na prześladowanie księży polskich za głoszenie słowa Bożego z kazalnic w języku polskim. W ostatnich tygodniach zostali aresztowani i przetrzymani w więzieniu następujący księża Polacy: ks. Fr. Madej, proboszcz w Marechal Mallet, ks. P. Kupczyk, proboszcz parafii św. Stanisława w Kurytybie, oraz ks. P. Warkocz, proboszcz w Irati.**

W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM W POBLIŻU PLOESTI W RUMUNII, NASTĄPIŁ SILNY WYBUCH W SZYBIE naftowym, skutkiem czego **wytryskająca ropa zalała sąsiednią szosę i sąsiednie pola. Wybuchowi towarzyszyły** głośne detonacje, co wywołało panikę w całej okolicy. Rozlało się przeszło 400 wagonów ropy. Wyrządzone szkody obliczane są na kilkadziesiąt milionów lei. Ofiar w ludziach nie było.

—:oOo:—

Ruch wydawniczy

FIS A KSIĄŻKA. Na międzynarodowy tydzień sportu w Polsce wydała Rada Książki swoją Listę Książek Nr 5, poświęconą sportom zimowym. Obejmuje ona ponad 70 tytułów prac z zakresu sportów uprawianych w zimie, czy to w terenie czy na sali, oraz niektóre przewodniki i mapy, świadcząc o tym, że sport — ten pozorny wróg książki — nie może się bez niej obyć. Bibliografia taka, rozrzucona w znacznej liczbie egzemplarzy, zwłaszcza wśród młodzieży, powinna przyczynić się do pogłębienia wiedzy teoretycznej młodych sportowców i zachęcić ich do stosowania metodycznej zaprawy.

Sygnatura: Km. 613/37.
Wierzyciel: Urząd Skarbowy w Gorlicach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mozesa Hirscha Riegelhaupta w Bobowej, powiat Gorlice, nieruchomość lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Bobowa o obszarze 2 a 97 m. kw., stanowiąca parcelę budowlaną. — Na realności tej stoi dom murowany kryty blachą składający się na parterze z 4 pokoi, kuchni i sklepu — w suterynach zaś znajdują się 3 sklepy, magazyn i piekarnia. Nieruchomość stanowi dom mieszkalny z przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowym — jest położona w Rynku w Bobowej, posiada 2 fronty i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach. Sprzedaży podlega połowa realności.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 23.750.—, cena zaś wywołania wynosi zł 17.812 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.375.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach, Rynek.

Uwaga: Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie z Województwa w Krakowie, na prawo nabycia tej nieruchomości.

Dnia 31 grudnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Wynurzenia wicepr. Kwiatkowskiego

Co nas czeka w roku 1939-40?

W związku z zakończeniem prac w sejmowej komisji budżetowej, wicepremier Kwiatkowski wygłosił przemówienie, które z wielu względów zasługuje na uwagę. Przede wszystkim dlatego, że jest szczersze, od ekspose wygłoszonego na otwarcie sesji budżetowej parlamentu. Wiceprem. Kwiatkowski odsłania nam trudności finansowo-gospodarcze, które nas czekają w r. 1939-40, a które będą musiały być pokonane, jeśli nie chcemy wejść w nową fazę kryzysu.

OCENA ROKU 1939-40.

Zacznę od końca; od ostatniego słowa wicepr. Kwiatkowskiego. Otóż analizując przedłożony przez rząd preliminarz budżetowy, p. wicepremier spodziewa się ponownie większego zatrudnienia, wyższej skali obrotów i dochodowości bez obawy o zmianę tych naczelnych zasad, które ustalone są już od kilku lat, ożywienia w ruchu budowlanym itp.

Niemniej wicepremier Kwiatkowski oświadczył zupełnie wyraźnie, że „rok nadchodzący może stworzyć nam szereg trudności". A w innym miejscu stwierdza co następuje.

„Rok następny (1939-40) przynajmniej z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny... Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla Skarbu Państwa, a wniosek taki popierają fakty i cyfry z ostatnich trzech miesięcy".

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wicepr. Kwiatkowski nie jest skłonny do pesymizmu i zbytniego uwypuklania trudności, na jakie napotyka w swej pracy — wówczas odczujemy właściwy ciężar gatunkowy jego słów.

ŹRÓDŁA TRUDNOŚCI.

Gdzie jest źródło tych trudności, o których p. wicepremier wspomina? Ciężka sytuacja Skarbu Państwa, oraz duże wydatki personalne — oto dwa główne źródła.

Przede wszystkim sytuacja Skarbu Państwa. Z wynurzeń kierownika Skarbu wynika, że już w bieżącym roku budżetowym trzeba włożyć wiele wysiłków, aby utrzymać równowagę budżetu. Tak po stronie dochodów jak i wydatków struktura budżetu pogarsza się. W tych warunkach preliminowanie większych sum czy to po stronie dochodów czy wydatków, niż to przewiduje sam rząd — staje się ryzykowne, a co za tym idzie, niebezpieczne. Tym bardziej niebezpieczne, że skarb jest pusty. Na początku wielkiego kryzysu, Skarb Państwa rozporządzał (na 1. IV. 1930 r.) rezerwą płynną i potencjalną w wysokości około jednego miliarda zł. Obecnie skarb nie rozporządza żadną rezerwą, a poza tym budżet wydatków jest tak „sztywny", że wszelkie posunięcia stają się wprost niemożliwe. W tych warunkach deficyt trzeba byłoby pokrywać z sum przeznaczonych na inwestycje, a konsekwencją tego rodzaju polityki byłaby znowu martwota gospodarcza.

„Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możności kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu, mam obowiązek stwierdzić" — oświadcza p. wicepremier.

WYDATKI PERSONALNE.

A teraz problem wydatków personalnych. Kładą się one wielkim ciężarem na całym budżecie. Trzeba mieć na uwadze, że na sumę 1.686 miln. zł (po odliczeniu wydatków na wojsko) — 962 miln. zł pochłaniają uposażenia urzędnicze oraz emerytury i renty. Jeśli do tego dodamy kwotę przeznaczoną na spłaty długów (225 miln. zł), to okaże się, że zaledwie 499 miln. zł przeznaczamy na wydatki rzeczowe. Tak więc budżet nasz jest wybitnie budżetem konsumcyjnym. I to, powiedzmy, nie byłoby jeszcze nic strasznego. Zawsze bowiem poważna część budżetu państwa gospodarczo słabego będzie szła na cele konsumcyjne. W naszym budżecie istota problemu wydatków personalnych polega na ich gwałtownym wzroście. Nic dziwnego, że wicepremier Kwiatkowski bije na alarm i woła, że „wydatki personalne są nadmierne w budżecie polskim i nie harmonizują z polityką inwestycyjną i z polityką przebudowy strukturalnej gospodarstwa narodowego".

A więc stanowisko negatywne wobec żądań sfer urzędniczych, które coraz silniej domagają się poprawy bytu. Co w tych warunkach zrobić z „nędzą urzędniczą", która bezsprzecznie jest faktem!? Jak uwzględnić życzenia, a jednocześnie nie podważyć równowagi budżetu?

Trzeba uderzyć w podstawy ustawy jędrzejewiczowskiej. Zmniejszyć rozpiętość poborów, przywrócić dodatki rodzinne i pomoce przy wpisach szkolnych itp. W dalszej linii znieść podatek specjalny. Już te reformy miałyby doniosłe znaczenie dla sfer urzędniczych, które od dawna już domagają się zrewidowania ustawy z 1934 r. P. wicepremier przyznał słuszność tym żądaniom. Może więc nareszcie sprawa ruszy z miejsca...

* * *

O tych trudnościach musimy wiedzieć. Nie możemy na nie zamykać oczu. Muszą one jednak potęgować nasze wysiłki. Równowaga budżetu, inwestycje i opłacalność rolnictwa — oto, naszym zdaniem, najistotniejsze zagadnienia chwili. Od ich zdrowego rozwiązania zależy, czy zahamowanie koniunktury będzie tylko chwilową „pauzą" w rozwoju gospodarczym kraju, czy też zapowiedzią nowych poważnych trudności. K. T.

Przegląd prasy

Marsz. Makowski o kryzysie parlamentaryzmu

P. marsz. Makowski pisze w „Gazecie Polskiej" o polskim parlamentaryzmie... Parlament polski przechodzi — pisze — kryzys.

„Droga do wyjścia z kryzysu nie prowadzi przez kultywowanie walki o interesy; ani przez bierną aklamację cudzej, choćby i genialnej, myśli; ani przez kapitulację przed innymi formami organizacyjnymi; droga ta prowadzi przez współpracę. Widzieć przed sobą dzieło, które ma być dokonane wspólnie, umieć do tej współpracy nagiąć własne siły, zespolić dokoła niej siły narodu — to jest piękne zadanie. Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby właśnie takie postępowanie stało się charakterystyką polskiego parlamentu".

Bardzo to pięknie z tą współpracą. Chodzi tylko o to, by p. marsz. Makowski przeszedł od słów do czynów.

Polski parlament wyrazem skrajności

„Czas", omawiając dzieje parlamentu w Polsce, pisze:

„Z jednej skrajności przeszliśmy wbrew intencjom Wielkiego Marszałka, wbrew postanowieniom konstytucji do skrajności drugiej. Sejm był suwerenem, dzisiaj stał się on ciałem posiadającym drugorzędne jedynie znaczenie. Stało się tak dzięki specyficznym stosunkom politycznym, jakie u nas panują, stało się tak przede wszystkim dzięki wadliwej ordynacji wyborczej.

Gdy kilkanaście lat temu główną wadą naszego ustroju był przerost parlamentaryzmu, to dzisiaj narzekamy na jego zanik. Jednym ze skutków tego zaniku jest pozostawienie rządu bez należytej kontroli. Jest to poważne niedomaganie ustroju. Jego usunięcia nie należy jednak szukać na drodze zmiany konstytucji. Konstytucja jest dobra. Trzeba ją jedynie ściśle bardzo stosować. W tym celu trzeba uzdrowić nasze stosunki wewnętrzno-polityczne, trzeba przede wszystkim zmienić ordynację wyborczą. Wówczas dopiero sejm i senat spełniać będą właściwą swą rolę".

Marsz. Trąmpczyński o konsolidacji narodu

W „Polityce" ukazał się wywiad z marszałkiem Sejmu ustawodawczego, Trąmpczyńskim.. P. Trąmpczyński mówił o swoich staraniach (nieudanych) pogodzenia Wielkopolski z Marsz. Piłsudskim.

„Po chwili dodaje z uśmiechem pokrywającym złośliwość:

— Czy Pan przypomina sobie z „Fausta" tę scenę, gdy Mefisto śpiewa że **tego co najlepsze to i tak powiedzieć nie może?**

„Oczywiście! Rozmowa toczy się teraz na temat dekretu prasowego i cenzury. **Tego ja z kolei nie mogę pisać.** Marszałek Trąmpczyński przechodzi do uwag o zjednoczeniu narodu:

— Jestem zdecydowanym zwolennikiem prawdziwego zjednoczenia narodowego, ale całego narodu polskiego. Z tego punktu widzenia **oceniam krytycznie postawę niektórych stronnictw zbyt ciasno pojmujących hasło konsolidacji.** Jeżeli dodamy do tego niezwykły urodzaj na „wodzów" to otrzymamy obraz dość mętny. Spodziewać się było można, że program konsolidacji wyjdzie poza zbiór komunałów, że w kierunku opozycji narodowej wraz ze Str. Ludowym zostanie wyciągnięta ręka i padną słowa: pater peccavi! W taki sposób jak obecnie nie osiąga się konsolidacji rozdartego społeczeństwa. Kto chce uczciwie tej konsolidacji ten musi odważnie zapytać o przyczyny rozłamu nurtującego w społeczeństwie i radykalnie te przyczyny usunąć".

Europa a Sowiety

„Kurier Warz." zwraca uwagę na pewną zmianę Europy w stosunku do Sowietów. Min. Bonnet mówi ciepło o sojuszu z Rosją, Niemcy traktują ją w rękawiczkach... Co to znaczy?

„Francji byłoby dzisiaj bardzo trudno nawiązywać znowu jakiś ściślejszy kontakt z Rosją sowiecką. Utrudniłoby to w bardzo poważnej mierze szanse podtrzymania odprężenia stosunków z Niemcami i możeby Niemcy raczej podnieciło aniżeli zastraszyło. To wzgląd jeden. Nadto należy sobie uświadomić, iż Stalin, który w jesieni został potraktowany w sposób niemal brutalny także i przez mocarstwa zachodnie, dziś, gdy mu się wydaje, że może się znowu przydać, przedstawiłby odpowiedni rachunek. Może także objęłby nim i pewne zagadnienia likwidacji domowej wojny w Hiszpanii, co z pewnością dla mocarstw zachodnich nie byłoby przyjemne. Wolno więc przypuszczać, iż na razie Francja nie zechce się bardziej angażować w kierunku zbliżenia do Sowietów. Polska zdaje się wybrała drogę najodpowiedniejszą, gdy w chwili największego pognębienia Sowietów w płaszczyźnie międzynarodowej odnowiła z nimi pakt o nieagresji.

Taktyka Hitlera wobec Sowietów przypomina dzisiaj coś jak gdyby igranie kota z myszą. Wolno przypuszczać, iż polityka niemiecka poniechała dziś bardziej ryzykownych eksperymentów kumania się z takimi czy innymi przywódcami ukraińskimi lub też kozackimi. Czeka po prostu tylko na chwilę rozpadu i rozkładu Rosji, który w opinii kierujących kół Niemiec nastąpić musi jednak prędzej czy później. Raczej prędzej, jak sądzą w Berlinie".

„Stron. Demokratyczne" u P. Prezydenta

„Nowy Dziennik" podaje taką wiadomość:

„Niektóre agencje prasowe zapowiadają, że w niedługim czasie Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na zamku delegację lewicowych grup demokratycznych, których człon stanowią niektórzy piłsudczycy, oraz pewne dawne lewicowe odłamy BBWR.

Chodzi tu, jak wiadomo, o żywioły niezadowolone z przemian dokonanych w Ozonie i z tendencji panujących w tej organizacji".

Żydzi nie mogą, więc się posługują „stronnictwem demokratycznym".

Konowalec w „Ridnej Szkole"

„Słowo Nar." (Lwów) zamieszcza sprostowanie ukraińskiej „Ridnej Szkoły", z którego warto przytoczyć następujące zdania:

„Nieprawdą jest, że jednym z wiceprezesów Towarzystwa „Ridna Szkoła" jest **dr Miron Konowalec, brat zabitego Eugeniusza Konowalca.** Prawdą natomiast jest, że pierwszym wiceprezesem jest ks. kanonik Julian Dzerowicz, a drugim wiceprezesem jest prof. Mikołaj Łastoweckyj. — Również prawdą jest, że **dr Miron Konowalec od 11-tu lat jest członkiem Zarządu Towarzystwa „Ridna Szkoła" w charakterze sekretarza".**

Rok II **RODZINA DZIECKO SZKOŁA** Nr 3

Stypendia samorządowe

W związku ze zmniejszaniem się dopływu młodzieży wiejskiej do szkół średnich — co spowodowane zostało katastrofalnym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej wsi — rozszerza się od lat paru zakres akcji stypendialnej, prowadzonej przez związki samorządowe. Do niedawna jeszcze stypendia tego rodzaju były rzadkością; dziś już korzysta z nich dość pokaźna liczba młodzieży.

Powiatowe związki samorządowe wydatkowały na ten cel w r. 1935-36 tylko 230.000 zł. r. 1937-38 już 283.000, a w r. 1938-39 preliminowano kwotę 335.000 zł. Jednocześnie rozwinęły odpowiednią akcję gminy wiejskie, stosując się do polecenia premiera Składkowskiego z r. 1936 (okólnik Min. Spraw Wewn. z 29. VII. 1936). Gminy preliminowały na rok 1937-38 — 967.000 zł., na r. 1938-39 976.000 zł. Łącznie więc

samorząd terytorialny wydaje na stypendia około 1,300.000 zł. rocznie.

Suma to już poważna, choć oczywiście nie wystarczająca w stosunku do istotnych w tej dziedzinie potrzeb. Wykorzystanie jej nasuwa jednak pewne wątpliwości. Oto, jak wynika z ogłoszonych w tygodniku „Samorząd" z 15. I. 1939.) danych dotyczących stypendiów samorządowych w roku 1938-39, całkowitą kwotę 1,311.000 zł. podzielono aż na 7085 stypendiów —

średnio wysokość jednego stypendium wynosi więc zaledwie 185 zł. rocznie, czyli około 18 zł. na miesiąc

(jeśli odliczymy miesiące wakacyjne, które uczeń spędza przeważnie w domu rodzicielskim). Stypendium takie oczywiście nie może być głównym źródłem utrzymania ucznia; traci więc właściwie charakter stypendium, a staje się tylko czymś w rodzaju zapomogi, uzupełnieniem dochodów, uzyskiwanych z innego źródła: od rodziców, bądź z pracy zarobkowej ucznia.

Zwrócić należy uwagę na to, że w roku poprzednim średnia wysokość stypendium była znacznie większa — około 260 zł. rocznie. Rozdrabnianie stypendiów skutkiem zwiększającego się nacisku na władze gminne i powiatowe.

ze strony wzrastającej masy młodzieży, pragnącej się kształcić w szkole średniej,

świadczy o rozmiarach potrzeb istniejących w tej dziedzinie. Rozdrabnianie stypendiów nie jest oczywiście właściwą drogą do skutecznego zaspokojenia tych potrzeb; należy zwiększyć ogólną kwotę przeznaczoną w budżetach na ten cel. Skoro samorząd nie może w tej chwili zdobyć się na ten wysiłek, należy oczekiwać pomocy ze strony skarbu państwa, którego udział w akcji stypendialnej jest obecnie bardzo niski (w preliminarzu na r. 1939-40 przewiduje się na stypendia dla uczniów szkół średnich wszystkich typów zaledwie złotych 264.000).

—oOo—

Znajomość języków obcych a potrzeby wojska

Rozpowszechnienie znajomości języków obcych wśród uczniów szkół średnich i młodzieży przedpoborowej nie stoi jeszcze na wysokości potrzeb wojska. Dla wojska jest pożądane, aby zwłaszcza ci młodzieńcy, którzy pragną się poświęcić służbie stałej,

władali biegli w mowie i piśmie przynajmniej jednym z języków naszych sąsiadów.

a więc rosyjskim lub niemieckim. Starsze pokolenie włada biegle jednym lub kilkoma językami obcymi i państwo wykorzystuje te ich umiejętności. Ale pamiętać trzeba, że pokolenie to już odchodzi, a w niedługim czasie odejdzie z szeregów czynnego życia społecznego, i że w związku z tym coraz częściej będą poszukiwani młodzi ludzie, którzy będą mogli zająć w handlu, przemyśle, urzędach i wojsku stanowiska wymagające znajomości języków obcych.

Żadna szkoła nie może dać całkowitej umiejętności biegłego władania językiem obcym, daje ona bowiem jedynie podstawy znajomości języka, które powinny być rozwinięte własną pracą. ucznia. Młodzieniec zatem, pragnący poświęcić się stałej służbie wojskowej, powinien niezależnie od przerabianego programu w szkole, zaprawiać się praktycznie w opanowaniu wybranego języka obcego.

Uzupełnianie znajomości języka niemieckiego będzie o tyle łatwiejsze, że język ten jest w programach szkół średnich.

Trudniej będzie z językiem rosyjskim, ponieważ nie jest on jeszcze uwzględniony w naszym szkolnictwie.

Jednakże język rosyjski, jako słowiański, jest dość łatwy dla Polaka i bez trudności może być opanowany przy dobrej woli, poza szkołą.

Należy również zwrócić uwagę, że młodzież szczególniej podczas ferii letnich powinna wykorzystać okazję do nauki języka obcego. Jeżeli je spędza np. w województwach wschodnich lub zachodnich, ma zawsze możność poznać w tamtych stronach osoby władające językiem rosyjskim wzgl. niemieckim, z którymi obcując, łatwo i bez kosztów uzyska praktyczną zaprawę w opanowaniu danego języka obcego.

Lepsza niż dotychczas znajomość języków obcych wśród młodzieży będzie znaczną ulgą zarówno dla szkół wojskowych wszystkich szczebli, jak i dla samych uczniów, nie mówiąc już o tym, że młodzież znająca obce języki może korzystać z obcej literatury fachowej i w ogóle łatwiej będzie sobie dawała radę w życiu.

—oOo—

Przyczyny powrotnego analfabetyzmu

Przed paru dniami przysłuchiwałem się rozmowie przeprowadzonej w krakowskiej rozgłośni P. R. o oświacie pozaszkolnej. W trakcie rozmowy padło pytanie dr Reguły: „Nie rozumiem co to jest powrotny analfabetyzm".

Wielu u nas „społeczników" stawia podobne pytanie: Skąd się bierze powrotny analfabetyzm? Przed wojną na terenie Małopolski (dawnej Galicji) nie znaliśmy tego terminu: „powrotny analfabetyzm". Złośliwi dopowiadają: „ciągle szermuje się tym terminem, aby utrzymać Wydziały Oświaty pozaszkolnej przy kuratorium".

Jednak w obecnych czasach ten powrotny analfabetyzm jest faktem. Jakie ma przyczyny?

1) Najpierw — **przeciążenie nauczycielstwa** nie tyle nauką co najróżnorodniejszymi wykazami, sprawozdaniami, statystykami pracy szkolnej i pozaszkolnej, organizacjami i reorganizacjami planów pracy szkolnej, doszkalaniem, przeszkalaniem, lekcjami pokazowymi, co w gruncie rzeczy jest prawie samym werbalizmem, a zajmuje nauczycielstwu tak dużo czasu, że nie może ono gruntownie przygotować się do nauki, przetrawić nie tylko materiału ale i metody nauczania;

2) Zbadawszy **treść czytanek szkolnych**, które w większości nie dają żadnych momentów wychowawczych i uczniów nie zajmują, nie dziwmy się, że uczeń szkoły powszechnej na wsi nie bierze w domu książki do ręki i już jako uczeń zapomina sztuki czytania, a noty z czytania nie ma w świadectwie szkolnym.

Ustępy w naszych czytankach szczególnie na rocznikach niższych są tak realne o ściśle materialistycznym podkładzie czy treści, że to dzieci zupełnie nie interesuje.

Rozmawiałem niedawno z gospodarzem spod Krakowa liczącym około 80 lat życia. Żalił mi się na ciągłe zmiany książek, na ich drożyznę, na to, że młodzież w domu nie bierze książki do ręki, że w książkach nie ma ładnych wierszyków, że nie ma ładnych „czytań" o królach i świętych polskich.

„Ja, panie — mówił — chodziłem ino trzy zimy do szkoły ale nauczyłem się czytać, a taką miałem chęć do nauki, że każde „durkowane" czytałem, a najwięcej pamiętam pięknych wierszyków jak „Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie", albo „Cudze chwalicie" albo o rycerzu co jedzie borem lasem, a dzisiaj panie, nikt się ich nie chce uczyć, bo one nie do nas mówią".

Jakby odpowiedź na to ostatnie wyczytałem w „Polsce Zbrojnej" artykuł Eugeni Zdebskiej o poezjach Tuwima, Słonimskiego, Wittlina, które radzą rżnąć karabinem o bruk — zrzucić tornister i karabin i wyjść na ulicę, słuchać rozkazu morderców aby mordować, a utwory tych autorów są pomieszczane w czytankach szkolnych. Czy to ma się podobać młodzieży i zapalać ją do czytania?

Młodzież przecież już od najmłodszych lat żąda pokarmu duchowego, a otrzymuje to tylko na co codziennie patrzy, i dobrze lub gorzej to widzi. —

3) **Przepełnienie klas**; bardzo często ponad 60 dzieci w jednej klasie. W szkołach I i II stopnia przypada przeciętnie na nauczyciela ponad 100 dzieci.

4. **Nie wykonywanie przepisów o frekwencji i przymusie szkolnym.** Możeby pracownicy Wydziału Oświaty Pozaszkolnej zadali sobie tyle trudu, aby dokładnie zbadać, ile lat uczęszczał powrotny analfabeta do szkoły, ile dni w roku szkolnym był w szkole i w której porze, oraz czy posiadał książki szkolne? Byłoby to bardzo ciekawe studium, które powiedziało by nam, kto winien powrotnemu analfabetyzmowi: nauczyciel czy szkoła, czy nie wykonywanie przepisów szkolnych i dlaczego.

5) Usunięcie przyczyn powrotnego analfabetyzmu pociągnie za sobą znaczne wydatki w formie powiększenia etatów nauczycielskich, budowy nowych szkół, wydatków na umożliwienie młodzieży uczęszczania do szkoły (buty, odzienie i dożywianie), ale przyniesie niezliczone dobrodziejstwa dla państwa, bo usunięcie analfabetyzmu i podniesienie oświaty. J.

Czy jest przeciążenie młodzieży?

W związku z artykułem p. L. J. z „Rodziny — Dziecka — Szkoły" z 14. I. na temat „zajęć" popołudniowych młodzieży, otrzymaliśmy następujące uwagi:

Dość często słyszy się z ust rodziców, iż młodzież dzisiejsza jest przepracowana... (?!!) przemęczona (?!)... zajęcia popołudniowe tak młodzież absorbują... i... wyczerpują..., że mowy być nie może, by to skąd inąd pilne dziecko miało czas na naukę.

Jest to przesada. Od młodzieży nie żąda się w szkole niczego nad siły... Te wszystkie organizacje, a jest na terenie szkoły 34, (słownie: trzydzieści cztery, — liczyłem), to tylko pretekst, którymi młodzież zasłania się przed rodzicami, by zajęcia organizacyjne zmienić na „zajęcia" innego rodzaju.

Jak to możliwe, dlaczego?... Odpowiem... Dlatego, ponieważ młodzież nasza jest chora... tak, chora... i choroba ta jest w stanie zapalnym. Bo oto mimo tych 34 organizacji młodzieży naszej brak... Ideału...

W organizacjach młodzieżowych na 40 członków pracuje 5—7 osób, które borykają się z nawałem prawdziwych zajęć, a reszta... reszta to właśnie ci mający „zajęcia" i „nad — zwyczajne" zebrania (na Plantach, na ul. Szewskiej i in.).

Trzeba na te sprawy spojrzeć trzeźwo, jak to zrobił p. L. J. Trzeba te „zajęcia" popołudniowe maskowane zręcznie odwoływaniem się na organizacje tępić. Trzeba wytworzyć współpracę domu ze szkołą, wytworzyć atmosferę zaufania między dzieckiem i rodzicami i stanąć do walki o nowe oblicze naszej młodzieży. Mar Gom.

W odpowiedzi P. M. G. na mój artykuł z 14. I. 1939, p. t. Zajęcia i „zajęcia":

Bardzo ważny moment podkreśla Pan, co już kilkarotnie na tym miejscu podnosiliśmy, t. j. znaczenie rodziny i jej współpracy ze szkołą. Współpracę tę winno cechować wzajemne zaufanie. Tak jak nauczyciel podaje rodzicom swoje spostrzeżenia o ujemnych stronach wychowanków, to samo winni czynić rodzice, jeżeli spostrzegą błędy u swoich dzieci. Tylko na podstawie wzajemnego

zrozumienia i wzajemnej ufności można działać wychowawczo na młodzież.

Zliczył Pan 34 organizacyj na terenie szkoły. Czy jednak nie jest ich za dużo i czy nie absorbują one za dużo czasu, choćby na nie na 40 uczniów przychodziło tylko 5—7. Fakt ostatni świadczyłby o niepopularności tych organizacyj w kołach młodzieży; dlatego należałoby je zlikwidować, pozostawiając tylko te, które należą do organizacyj wyższej użyteczności publicznej i te, które mają wybitne znaczenie wychowawcze pod względem narodowym i religijnym.

Nie mogę się zgodzić na twierdzenie, że nasza młodzież szkolna nie jest przeciążona nauką. Na podstawie własnej obserwacji i opinii Komitetów rodzicielskich stwierdzam, że

młodzież jest bardzo przeciążona nauką, a szczególnie młodzież klas licealnych,

nie tylko z powodu wielkiego materiału, ale z tego powodu, że nie umie się uczyć. Wiem z własnej obserwacji, że uczniowie średnio uzdolnieni spotrzebowują na przygotowanie się do lekcyj 5—6 godzin dziennie.

Ta młodzież, która wałęsa się gromadkami po ulicach z pewnością nie odpowiada swoim obowiązkom szkolnym. Według niej nie można jednak sądzić całej młodzieży szkolnej. Nie godzę się na to twierdzenie, że młodzież nasza nie ma ideałów. Dla nas starszych ideałem była niepodległość Polski — dzisiejszej młodzieży za ideał służy potężna, sprawiedliwa i katolicka Polska. Może tylko metoda dążenia do tego ideału jest różna, ponieważ różne organizacje w rozmaity sposób chcą je realizować. Do pielęgnowania i realizacji tego ideału współpraca domu ze szkołą jest konieczna.

L. J.

Wiadomości sportowe

Prysły marzenia na finał

Polska przegrywa z U. S. A. 0:4.

We czwartek w Bazylei Polska w decydującym spotkaniu półfinałowym o wejście do finału spotkała się z USA, przegrywając 0:4 (0:0, 0:2, 0:2).

Polacy tylko w pierwszej tercji byli przeciwnikiem równorzędnym, w następnych dwóch nie mogli sprostać silnym atakom Amerykan, i musieli ulec. Wystąpili w składzie nieco osłabionym, bo bez Kasprzyckiego i Jareckiego, co z pewnością wpłynęło ujemnie na ich grę, jednak Amerykanie byli lepsi i zwycięstwo odnieśli zasłużone. Bramki zdobyli Qierk, Bogue, trzecia samobójcza, i Maley.

Po spotkaniu tym Polska została wyeliminowana z rozgrywek finałowych i będzie walczyła o miejsca dalsze, t. j. 5—8 z Anglią, Niemcami i Węgrami.

Marzeniem wszystkich było oczywiście zwycięstwo nad USA i wejście do finału. Przekraczało to jednak, jak się okazało możliwości naszych hokeistów. Spotkania dzień po dniu wyczerpują, a nasi reprezentanci do tak silnych wysiłków nie byli przygotowani. Wyjechali z kraju przecież po przerwie w treningu 2 tygodniowej. Z pewnością, to się na ich grze musiało odbić. Nie mamy do nich pretensji żadnych. Bronili dotychczas barw polskich doskonale, musieli jednak ulegać silniejszym. Ciekawi będziemy, jakie wyniki uzyskają obecnie z nowymi przeciwnikami: Angią i Niemcami.

Inne spotkania czwartkowe przyniosły następujące wyniki: **Czecho-Słowacja — Anglia 2:0** (1:0, 1:0, 0:0). **Kanada — Niemcy 9:0** (2:0, 5:0, 2:0), **Szwajcaria — Węgry 5:2** (2:1, 2:0, 1:1).

Do finału zatem doszły: Szwajcaria, USA, Kanada i Czechosłowacja.

Czy Wisła zdobędzie mistrzostwo w koszykówce

Walka o pierwsze miejsce i drugie (dające prawo brania udziału w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski) w mistrzostwach Okr. krak. w koszykówce jest dotychczas bardzo zacięta. Największe szanse zdobycia pierwszego miejsca ma **Wisła,** jednak groźnymi konkurentami są dla niej tak KPW Olsza jak i poprawiająca się Cracovia. Najbliższa niedziela przyniesie szereg ciekawych spotkań: **Wisła,** występująca ze swymi asami (Stok, Czyński, „Duży“) zagra **z Olszą.** Wynik tego meczu może już sprawę mistrzostwa przesądzić. Także drugi mecz **Cracovii z Wawelem** może przesądzić sprawę Cracovii, gdyby białoczerwoni przegrali. Niemniej ciekawie przedstawia się spotkanie **Modrzejówki z broniącą się od spadku Garbarnią,** dla której jest to ostatnia szansa uratowania się. Początek tych spotkań o godz. 17 na Hali przy ul. Zwierzynieckiej.

—x—

Staniszewski startował w piątek w Berlinie w biegu na 1.500 m i zajął trzecie miejsce za Schaumburgiem (4 min.) i Botcherem. Polak zastosował złą taktykę prowadząc od startu bieg przez cały czas, z czego skorzystali przeciwnicy i na finiszu minęli go.

Stanisław Marusarz wykazał na ostatnim treningu we czwartek doskonałą formę, skacząc 79, 79 i 79,70 mtr. Inni: Czernik 73,5, Andrzej Marusarz 72, Gut-Szczerba 74. Z Szwajcarów Palertini 75,5, Gamma 64 mtr.

Sekcja pinpongowa KSM Dębniki, ma ostatnio nowe sukcesy do zanotowania. Mianowicie w spotkaniach towarzyskich jej członkowie: **Kowal** pokonał Blondera (trzeci pingpongista Polski) 2:1 (21:14, 15:21, 21:17), oraz Mamarczyka 2:0 i Bobrowskiego 2:1, a **Bezwiński** do poprzednich sukcesów dołożył nowe zwycięstwa nad Różańskim, Ignaszkiem, Stoegeremi Filipowiczem.

Wycieczka młodzieży szkolnej na F. I. S. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie wspólnie z polskim Zw. Wych. Fizycznego organizuje dla starszej młodzieży szkół średnich wycieczkę w dniach tych odbędą się ciekawe sportowo konkurencje: slalom pań i panów, bieg 18 klm i skoki do kombinacji.

Radio

NOWA STACJA RADIOWA W HUST. W głównym mieści Rusi Podkarpackiej wybudowana została w ostatnim czasie nowa czecho-słowacka stacja radiowa, która uruchomiona została już w dniu 7 lutego b. r. W tym dniu w godzinach wieczornych nadawane były audycje próbne. Prawidłowe audycje nadawane będą w najbliższych dniach.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 12 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Toruńska orkiestra salonowa; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 FIS — Wiadomości sportowe; 8.20 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11.45 Audycje religijne w progr. radiowych omówi J. Langmann; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 23.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 17.00 Recital skrzypcowy; 17.30 Sensacja w Trocadero — operetka; 19.30 Ksiądz Jan Beyzym; 19.45 Spisz i Orawa w pieśni i muzyce; 20.15 Audycje informacyjne; 21.25 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Ostatnie wiadomości sportowe — FIS.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Dumki z oper polskich; 9.05 Rozmowy z rolnikami; — 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Wystawa w Pałacu Sztuki, wygł. K. Dzieliński; 14.40 Dobra książka; 14.55 Koncert rozrywkowy; 15.20 Wieś Lisia Góra myśli o książce — gawęda; 19.30 Program na jutro i informacje bieżące; — 19.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.45 Spisz i Orawa w pieśni i muzyce — trasm. z Starego Teatru w Krakowie; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 7.20 Komunikaty Kierownictwa Ćwiczeń Obrony Przeciwlotniczej; 8.45 Poranek rolnika; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Lwowska warta; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Utwory fortepianowe; 19.50 Spisz i Orawa w pieśni i muzyce; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Komunikaty Kier. Ćwiczeń Przeciwlotn.; 23.08 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Chór mieszany; 7.10 Szkoła gospodarcza, wygł. G. Kwapiszewska; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka ludowa; 9.05 Pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Książki o polskim morzu; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 **Florencja.** „Il campiello“ — opera; 18.20 **Droitwich.** Koncert orkiestrowy; 20.10 **Monachium.** Koncert symfon.; 20.10 **Frankfurt.** Wieczór Schumanna; 21.30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny; 22.05 **Lodyn Reg.** Koncert niedzielny.

Historia podróży

I NAJDZIWNIEJSZYCH ZDARZEŃ MAURYCEGO ANTONIEGO HRABI BENIOWSKIEGO SZLACHCICA POLSKIEGO I WĘGIERSKIEGO *).

Najbliższą premierą teatru krakowskiego będzie sztuka dramatyczna „Pieśń o Beniowskim“ p. Wł. Smólskiego. Ze względu na osobę autora, nieznanego jeszcze publiczności krakowskiej, i że względu na postać bohatera sztuki opromienionego legendą, sztuka p. Smólskiego wywołuje w mieście duże zainteresowanie.

Kim właściwie był Beniowski? Awanturnikiem, poszukiwaczem przygód, błędnym rycerzem, czy też bohaterem narodowym?

Jego ojciec był generałem austriackim, a z pochodzenia Słowakiem, matką zaś baronowa węgierska de Ravay. Sam Maurycy w młodości, zdaje się, w ogóle po polsku nie umiał. Dopiero, kiedy stryj Maurycego, z Litwy, wezwał go do siebie, Beniowski po raz pierwszy zetknął się ze środowiskiem polskim, w czasie szczególnie dla państwowości polskiej krytycznym. Maurycy przystępuje do konfederacji barskiej. Wkrótce potem umiera jego ojciec, Maurycy udaje się na Węgry dla objęcia dziedzictwa. Na miejscu przekonuje się, że spuścizna na siebie surowy wyrok w postaci banicji. dla Maurycego nie pozostało nic. Beniowski, nasiąknawszy widać ówczesnymi zwyczajami polskimi, zbiera szlachtę i czeladź i organizuje formalny zajazd. Był to zapewne ostatni „zajazd“ na Węgrzech. Maurycy odzyskuje swoje majątki, ale ściąga na siebie surowy wyrok w postaci banicji. Zagrożony, ucieka do Polski. Dalsze jego losy są niepewne. Podobno był nawet, jako marynarz, w Indiach. W każdym razie pewnym jest, że w tym czasie poznał jakąś Polkę, zakochał się w niej i ożenił. Wkrótce jednak porzucił żonę i zgłosił się do konfederatów barskich i w randze pułkownika dokonał szeregu bohaterskich czynów, między innymi ocalił od głodu Kraków, który w tym czasie był otoczony przez wojska rosyjskie. Kilkakrotnie ranny, Beniowski dostał się do niewoli. Naprzód zesłano go do Kazania, potem do Petersburga, a wreszcie na Syberię.

Dzieje Beniowskiego uwiecznione zostały w literaturze, naprzód w sztuce Kotzebuego (obiegła ona cały świat) i w operze Duvala; postać Beniowskiego znęciła nawet Słowackiego. Pisali o Beniowskim Luiza Müllbach i Sieroszewski. Znęcił Beniowski również młodego literata warszawskiego, p. Wł. Smólskiego, którego w tych dniach wyciągnęliśmy na „wywiad“.

— Jak Pan — pytamy — pracował nad swoim dramatem?

— Pisząc „Pieśń o Beniowskim“, oparłem się na jego „pamiętniku“; nie byłem jednak bezkrytyczny. Dążeniem moim było odtworzyć Beniowskiego takiego, jakim mógł być w rzeczywistości. A więc człowiekiem miotanym uczuciami, porywami, człowiekiem, w którym ustawicznie walczyły skłonności dobre i złe.

— Zatem jest to sztuka psychologiczna? — pytamy.

— Oczywiście. Chociaż ciężar tej fantastycznej przygody jest tak wielki, iż konflikt dramatyczny może być zepchnięty na dalszy plan. Walka Beniowskiego między dobrym i złym jest zasadniczo przewodnim motywem całej sztuki...

— A jaki jest pański stosunek do Beniowskiego. Uważa go Pan za człowieka dobrego — że się tak wyrazimy — czy złego?

— Mój stosunek do Beniowskiego wyraził się właśnie najlepiej tym, iż dopiero w ostatniej odsłonie precyzuję swój pogląd na Beniowskiego. Widzowie przez długi czas zastanawiać się będą: kim jest Beniowski? Patriotą, prowokatorem, czy awanturnikiem? To relatywne podejście do bohatera zaczerpnąłem z filmu, gdzie często zdarza się tak, iż osobnik, o którym początkowo wyrabiamy sobie b. ujemne mniemanie, w końcu okazuje się jednostką moralnie wysoko stojącą...

— „Pieśń o Beniowskim“ jest dramatem?

— Jest dramatem awanturniczym. Należy wyjaśnić, iż tzw. „dramat awanturniczy“, oznaczał przed kilkudziesięciu laty mniej więcej to, co obecnie reportaż, albo „kronika dramatyczna“. Poziom pogłębienia psychologicznego „dramatu awanturniczego“ wahał się między reportażem a dramatem romantycznym. Jeżeli chodzi o moją nową sztukę, to jest ona właściwie „kroniką awanturniczą“, ale także i pieśnią o Beniowskim.

Długo jeszcze rozmawialiśmy z autorem „Pieśni o Beniowskim“. Sztuka jego nie jest debiutem; p. Smólski przed kilkunastu laty wystawił z powodzeniem groteskę sceniczną „Błędny bokser“, graną na wielu scenach polskich. Później p. Smólski był zmuszony na kilka lat zawiesić twórczość dramatyczną, do której dopiero obecnie powraca.

Mówiąc o swej najbliższej premierze, p. Smólski wyraził żywą radość, iż dochodzi ona do skutku w Krakowie, w teatrze, który ma tak wielką tradycję i zyskuje się uznaniem w całej Polsce...

A więc, do soboty! Zobaczymy ciekawą sztukę na deskach krakowskiego teatru... **K. L.**

*) Tytuł pamiętnika M. Beniowskiego.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 12 LUTEGO. Pamiątka pierwszego zjawienia się N. M. P. Niepokalanej w Lourdes św. Bernadecie w r. 1858.

Wschód słońca o godz. 7.02, zachód o godz. 16.40. Długość dnia 9 godzin 38 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

WSPARCIA DLA UBOGICH. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu 1939 r. rozda ubogim chrześcijanom wsparcia z następujących fundacji, znajdujących się pod zarządem Gminy miasta Krakowa, a to: z fundacji P. Jędrzejowskiego, J. Wiśnioskiej, A. Hawełki i A. Ol. Jankowskiej na wsparcia w formie zapomóg pieniężnych na zakupno odzieży dla najbiedniejszych dzieci szkolnych, — z fundacji F. Bojanowskiego i K. hr. Czarneckiego dla ubogich Krakowa i Podgórza, — z fundacji A. Ol. Jankowskiej, A. Fränklowej i S. Wechslera na obdzielenie ubogich węglem opałowym, — z fundacji ks. J. Schindlera, L. Helcla, dra J. Dietla, Akc. Banku Hipotecznego dla podupadłych rzemieślników krakowskich, — z fundacji b. prezydenta miasta J. K. Federowicza dla podupadłej rodziny mieszczańskiej, — z fundacji A. Ol. Jankowskiej dla ośmiu starych panien, ponad 50 lat liczących, wyznania rzym.-katolickiego oraz z fundacji Gminy miasta Krakowa przeznaczonej dla ubogich bez różnicy wyznania z pierwszeństwem dla inwalidów wojennych. Ogólna ilość przypadających do rozdania wsparć wynosi 223 wsparć na łączną kwotę 4.238 zł 50 gr. Konkursy, zawierające szczegółowe warunki dla uzyskania wsparć fundacyjnych, są wywieszone na tablicy urzędowej u wejścia do głównego gmachu Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. Kopernika 1. — Rozdanie wsparć poprzedzi Msza św., odprawiona za dusze śp. Fundatorów w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie.

BUDOWA NOWEJ PŁYWALNI. W Miejskim Parku Sportowym przy Alei 3 Maja, przystąpiono do budowy nowego basenu pływackiego. Głębokość basenu będzie wynosić od 1.70 m do 5 m. Basen będzie oddany do użytku już w bieżącym roku.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO ŻYDA. W nocy z czwartku na piątek w domu „Feniksa“ przy Rynku Kleparskim 4, popełnił samobójstwo w klozecie 22-letni Jakub Sandberg, student filozofii U. J. — Przyczyna samobójstwa nieznana. W kołach żydowskich twierdzą, że przyczyną samobójstwa była odmowa przyjęcia na wydział lekarski U. J.

ZMARŁ WSKUTEK RAN, ODNIESIONYCH NA WESELU. Do szpitala krakowskiego przywieziono z Proszowic we czwartek 19-letniego Józefa Indyka, który został ciężko poraniony nożem na weselu. — Wkrótce po przywiezieniu Indyk zmarł wskutek ran.

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ MURARZA. W piątek wieczorem w pobliżu Barbakanu na przedzączego przez jezdnię Zygmunta Paczyńskiego, murarza najechała autodorożka. Paczyński doznał szeregu ciężkich kontuzyj piersi i twarzy i jak się zdaje, ma złamane żebra. Przewieziono go w stanie poważnym do szpitala. Podobno Paczyński był w stanie podchmielonym. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

SKAZANIE PRZEWOŹNIKÓW. Sąd krakowski skazał Stan. Jastrzębskiego na 6 miesięcy aresztu, Jan Brasia na 4 tygodnie aresztu za kradzież popełnioną w czasie przewożenia rzeczy dra J. Wróbla przez firmę „Hartwig“. Dwaj dalsi oskarżeni Jan Górecki i Sz. Trzeniec zostali uniewinnieni.

ECHA PROCESU CIUNKIEWICZOWEJ. W związku z wnioskiem obrońcy Ciunkiewiczowej Hofmokl-Ostrowskiego o wznowienie procesu sąd przesłuchał ubiegłego roku cały szereg świadków. Jeden z tych świadków, Zygmunt Lalek, urzędnik jednej z kancelarii adwokackich, w toku zeznań podał nieprawdziwe fakty. Sąd Okręgowy skazał go w piątek na półtora roku więzienia.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Andrzej Sapeta, l. 70, emeryt, ś. p. z Rogów Magdalena Klępowa-Klępińska, l. 78, tercjarka III. Zak.

Komunikaty

ODCZYT O SŁOWNICTWIE TECHNICZNYM. Zebranie Tow. Miłośników Języka Polskiego, odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali wykładowej Seminarium Polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, I. p., o godz. 11. Odczyt p. t. „Z dziejów polskiego słownictwa chemicznego“, wygłosi prof. dr Tad. Estreicher.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI, odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 17. Czł. Wł. Folkierski przedstawi referat z pracy dra Zygm. Markiewicza pt. „Grupa Medanu jako wyraz naturalizmu francuskiego“. Czł. K. Nitsch i prof. M. Małecki przedstawią: Plan ogólnopolskiego atlasu językowego. Czł. I. Chrzanowski przedstawi referat z pracy dra Tad. Mikulskiego pt. „Adam Czahrowski z Czahrowa. Portret literacki“.

Żałoba w Krakowie po zgonie Ojca św.

Lotem błyskawicy rozeszła się w porannych godzinach piątkowych wieść o śmierci Ojca św., Piusa XI. Podało ją P. R. o godz. 8½. Wiadomość wywołała ogromne wrażenie. Podawali ją sobie ludzie spotykając się na ulicy lub przez telefon. O godz. 10 cały Kraków już wiedział o zgonie Namiestnika Chrystusowego.

Zgon Piusa XI wywołał ogromny żal we wszystkich kołach ludności. Wkrótce pojawiły się pierwsze odruchy. Kilka organizacyj (zwłaszcza młodzieży akademickiej) odwołało zapowiedziane zabawy karnawałowe. Należy sądzić, że za ich przykładem pójdą inne i zachowają żałobę aż do dnia pogrzebu Piusa XI.

Z powodu zgonu Papieża w piątek w południe i wieczorem dzwonił „Zygmunt“. Na wielu budynkach państwowych samorządowych i prywatnych wywieszono flagi żałobne.

Ks. Meropolita Sapieha, który w ostatnich dniach bawił w Krynicy, na wiadomość o zgonie Papieża Piusa XI wrócił w piątek wieczorem do Krakowa. W sobotę przed południem Ks. Metropolita wyda zarządzenia, tyczące się żałoby po zgonie Papieża i nabożeństw za Jego duszę.

Nowe nabytki Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie

Muzeum Archidiecezjalne pozyskało niedawno następujące nowe nabytki. Ks. Kanonik **Józef Świstek** z Kacwina na Spiszu złożył w depozycie ze zbiorów własnych bezcenny **ornat skórzany z w. XVII, trzy ornaty haftowane z XVII w.** oraz **puszkę na komunikanty drewnianą,** ciekawy zabytek z czasów Józefinizmu.

Urząd parafialny w Milówce złożył też w depozycie **ornat malowany z r. 1598.** Zarząd kościoła Bożego Miłosierdzia ofiarował organek z XVII wieku.

Muzeum archidiecezjalne mieści się obecnie w Pałacu Arcybiskupim w nowych salach, odnowionym staraniem **Ks. Metropolity** przez inż. arch. **Stanisława Filipkiewicza a w ciągu bieżącego roku będzie otwarte dla publiczności** po uporządkowaniu zbiorów.

——oOo——

MÓWI KRAKÓW LITERACKI. Staraniem Koła Polonistów S. U. J. odbędzie się w sobotę b. m. wieczór poetycki p. t. „Mówi Kraków Literacki“ w sali Kopernika Coll. Nov. o godz. 19. Udział biorą: J. A. Gałuszka, W. Górecki, T. Kudliński, Jalu Kurek, T. Szantroch, W. Zechenter. Wstęp 70 gr, akad. i stud. 35 gr.

ODCZYTY Z DZIEDZINY HIGIENY. „Szkoła Zdrowia“ Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża wznawia z dniem 13 bm. wykłady popularne z dziedziny higieny, medycyny i ubezpieczeń społecznych. Wykłady będą się odbywać we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5, parter, oficyna lewa. **„Co należy wiedzieć o gruźlicy?“** odpowie na to pytanie w dniu 13 bm. dr Henryk Biernacki. Początek wykładu o godz. 19. Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp za opłatą 20 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji bezrob. mają wstęp wolny.

WYKŁADY O ŚLĄSKU. Koło Rodzicielskie Gimn. żeńskiego im. król. Jadwigi w Krakowie, urządza cykl wykładów o Śląsku dla młodzieży gimnazjów żeńskich. Wykłady odbędą się w lokalu gimnazjum Rynek Główny 34, I. p. Mówić będą: dnia 11 bm. doc. U. J. dr Książkiewicz — „Płody kopalne Śląska“, dnia 18 bm. — prof. U. J. dr Semkowicz „Najdawniejsza historia Śląska, prastarej dzielnicy Polski“, dnia 25 bm. — prof. Akad. Górn. dr Goetel — „Walory turystyczne Śląska“. Wstęp dla uczenic bezpłatny. Początek o godz. 18.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 11. II. „Pieśń o Beniowskim“.

Niedziela, 12. II. po poł. „Zaczarowane koło“; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Poniedziałek, 13. II. „Cyrulik Sewilski“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Od jutra 1) „W cieniu gilotyny“ Barry Barnels i Sofie Steevard, 2) „W kryjówce Dawsona“ Charles Staret.

APOLLO: „Suez“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański“ (Jean. Mac Donald).

L. O. P. P.: „Modelka (Joan Crawford) i „Rapsodia“ (Olympia, Bradna).

MUZEUM wyświetla w sobotę 11, w niedzielę 12 oraz w poniedziałek 13 bm. film p. t.: „Zaginiony horyzont“.

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł“.

SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza-Stępowski).

STELLA: „Władczyni dżungli“ (B. Rhodes, G. Withers).

SZTUKA: „Wszędzie kobieta“.

ŚWIT: „Sierżant Berry“.

UCIECHA: „Gibraltar“.

WANDA: „Dwaj rywale“ (Clark Gable, Myrna Loy).

——oOo——

DZIŚ PREMIERA „PIEŚNI O BENIOWSKIM“ WŁ. SMÓLSKIEGO. Dziś w sobotę ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru im. J. Słowackiego „Pieśń o Beniowskim“, sztuka Władysława Smólskiego. — W sztuce bierze udział cały męski zespół teatru. Rolę Beniowskiego odtworzy S. Czajkowski, Gubernatora Kamczatki — J. Karbowski, Sekretarza — K. Fabisiak. Gubernatorową będzie J. Korecka, a poświęconą ofiarą miłości dla dobra „sprawy“ — M. Arczyńska. Reżyseria W. Radulskiego, dekoracje K. Gajewskiego. — Jutro w niedzielę popołudniu **„Zaczarowane koło“** L. Rydla w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Wieczorem pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!“** w premierowej obsadzie.

„CYRULIK SEWILSKI“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedz. 13 bm. daną będzie opera komiczpelmistrza opery warszawskiej i koncertów symfonicznych, daną będzie w poniedziałek 13 bm. opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“ w rewelacyjnej obsadzie solistów: Rozyną będzie nasza znakomita Ada Sari, w partii Figara wystąpi światowej sławy artysta Georgij Dubrowskij, baryton Metropolitain-House w Nowym Jorku, Cowent-Garden w Londynie i Grand Opery w Paryżu. Partię hr. Almavivy śpiewać będzie **A. Dobosz,** doktora Bartola — **B. Bolko** i Don Basilia — **A. Mazanek.**

Pryszczyca w wojew. krakowskim

Do okręgu zapowietrzonego pryszczycą zostały włączone: w powiecie bialskim gromady: Godziszki, Komorowice, Mikuszowice, Porąbka, Straconka; **w powiecie bocheńskim** gromada Pierzchów; **w powiecie brzeskim** grupy zagród w gromadach: Drużków Pusty, Dobrocież, Paleśnica i Wojakowa; **w powiecie chrzanowskim** gromady: Kwaczała, Płaza i Zalas; **w powiecie dąbrowskim** gromady: Dąbrowica, Lubasz, Łęka Szczucińska, Słupiec i Wola Szczucińska; **w powiecie dębickim** gromady: Machowa, Ocieka i Wiercany; **w powiecie gorlickim** część gromady Ropica Polska; **w powiecie jasielskim** grupy zagród w gromadach: Glinik Polski i Gorzejowa; **w mieście Kraków:** Dzielnice: Łobzów i Krowodrza; **w powiecie krakowskim** gromady: Łuczanowice, Ochojno, Przylasek Rusiecki i miasto Wieliczka; **w powiecie mieleckim** gromady: Czajkowa, Malinie, Partynia, Tusżyma; **w powiecie myślenickim** gromady: Rudnik Dolny, Biertowice, Krzyszkowice, Wieprz ad Gruszów, Zawada; **w powiecie tarnowskim** gromady: Kielanowice, Skrzyszów i miasto Tuchów; **w powiecie wadowickim** gromady: Barwałd Średni, Bęczyn, Bieńkówka, Jachówka, Klecza Dolna, Lgota, Przytkowice, Skawinki, Spytkowice, Stanisław Górny, Sułkowice, Wielkie Drogi i Zarzyce Wielkie; **w powiecie żywieckim** gromada Trzebinia.

Świadczenia w naturze na cele publiczne w pow. krakowskim

Wojewoda krakowski wydał **rozporządzenie w sprawie świadczeń w naturze na cele publiczne.** Najwyższa dopuszczalna granica obciążenia świadczeniami w naturze na wszystkie cele łącznie w stosunku do podstawy wymiaru wynosi 200%. Okresami czasu pilnych robót polnych i leśnych, z uwzględnieniem warunków miejscowych i typów gospodarstw są czasokresy od 15 marca do 1 maja, od 15 czerwca do 1 lipca i od 15 lipca do 15 września. Najdalsza dopuszczalna odległość miejsca robót od przedmiotu podatkowego, uzasadniającego obowiązek świadczeń, wynosi 6 klm. dla robocizny pieszej, 15 klm. dla robocizny ciągłej (zaprzęgowej). Wartość dniówki robocizny zaprzęgowej, wyrażona w dniówkach robocizny pieszej wynosi 3 dniówki piesze dla robocizny zaprzęgowej jednokonnej, 5 dla dwukonnej. Najwyższa dopuszczalna stawka równowartości pieniężnej za jeden dzień robocizny pieszej wynosi 1.50 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Bochni, ulica Biała L. 17.

Dnia 8 lutego 1939 r.

Sygn. Km. 1433/38 (dawne Km. 2292/35).
Sygn. E: 1/39.

Strona zobowiązana: Jan Jarotek, syn Józefa, Stefan Kucharczyk, Helena ze Satołów Kucharczykowa, Maria z Jarotków Kucharczykowa, małoletni Marian Jarotek, syn Józefa — do rąk opiekuna Jana Jarotka — wszyscy we Woli Wieruszyckiej, jako spadkobiercy i prawonabywcy po śp. Józefie Jarotku.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie przez Dra Natana Oberlaendera, adwokata w Krakowie, ulica Piłsudskiego L. 8 — odbędzie się dnia **24 marca 1939** roku o godzinie **11** rano w Sądzie Grodzkim w Wiśniczu, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja następujących realności:

I. Realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka, stanowiącej własność **Jana Jarotka**, syna Józefa, składającej się z parcel gruntowych lkat: 198/1, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 257, 268, 269, 270, 245/2, 247/2, 248/4, 248/5, 244/1, 245/1, 242/2, 253/1, 253/2, 258/1, 256/1, 262/1, 267/1, 271/1; 271/5; 238/2; 358/2, 359/2, 256/2, oraz z parcel budowlanych lkat: 55, 30/1 i 31/1 razem o łącznym obszarze 9 ha. 45 a. 51 metrów kw. czyli 16 morgów 688 sążni kwadr.

II. Realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka, stanowiącej własność **Stefana Kucharczyka i Heleny ze Satołów Kucharczykowej** po połowie, składającej się z parceli gruntowej lkat. 372/2 o obszarze 5 ar. 90 metrów kw. czyli 164 sążni kwadr.

III. Realności lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka, stanowiącej własność **Stefana Kucharczyka i Heleny ze Satołów Kucharczykowej**, składającej się z parcel budowlanych lkat.: 30/2 i 31/2, oraz z parcel gruntowych lkat.: 199, 239, 241, 243, 373, 244/2, 242/1, 242/3, 356/1, 358/1, 359/1, 244/3, 245/3, 245/4, 246, 247/1, 248/3, 248/1, 248/2, 248/6, 374/1 i 238/1 razem o łącznym obszarze 6 ha. 37 ar. i 13 metrów kw., czyli 11 morgów 114 sążni kwadr.

IV. Realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka, stanowiącej własność **Marii z Jarotków Kucharczykowej**, składającej się z parcel gruntowych lkat. 151/1, 152, 153, 154/1, 238/3, 271/3, razem o łącznym obszarze 2 ha. 91 ar. i 70 metrów kwadr. czyli 5 morgów 110 sążni kwadr.

V. Realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka, stanowiącej własność **mał. Mariana Jarotka**, syna Józefa, składającej się z parcel gruntowych lkat.: 259, 260, 261, 262/2, 263, 264, 265, 266, 267/2, 271/4, 256/2, 258/2, 374/2, 358/3 i 359/3, razem o łącznym obszarze 2 ha. 89 ar. i 25 metr. kwadr., czyli 5 morgów 42 sążni kwadr.

Ogólny obszar wszystkich realności lwh. 10, 52, 61, 62 i 63 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wynosi 21 ha. 69 ar. 49 m. kwadr., czyli 37 morgów, 1.118 sążni kwadr.

Na parcelach budowlanych lkat.: 30/1, 31/1, 30/2, i 31/2 znajdują się następujące budynki: dom mieszkalny, murowany z cegły, na fundamentach z kamienia o 4 stancjach 2 kuchniach, 2 spiżarniach, 2 piwnicach i jednej sieni kryty strzechą, stodoła drewniana o 2 boiskach, 4 sąsiekach i wozowni pod strzechą, stajnia murowana z kamienia wraz z chlewami i wozownią pod jednym przykryciem pod słomą, spichlerz z piwnicą murowaną pod dachówką, oraz stajnia drewniana pod dachówką.

Nieruchomości powyższe są przeznaczone do celów gospodarczo-rolnych i stanowią parcele budowlane, grunta orne, pastwiska, ogrody z drzewami owocowymi i dzikiemi, łąki i lasy i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomości powyższe będą sprzedane wolne od nieintabulowanego dożywocia, wykonywanego przez Ignacego i Marię Kucharczyków.

Przedmiotem sprzedaży będzie najpierw realność lwh. 10 potem 52, potem 61, następnie 62 i wreszcie lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka.

1) Wartość szacunkowa realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wraz z przynależnościami wynosi kwotę 22.000 zł, z tem, że przynależności, należące do tej realności zostały oszacowane na kwotę 1.550 zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 14.666 zł 67 gr.

* * *

2) Wartość szacunkowa realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wraz z przynależytościami wynosi kwotę 50 zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 33 zł 34 gr.

* * *

3) Wartość szacunkowa realności lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wraz z przynależnościami wynosi kwotę 15.450.— zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 10.300.— zł.

* * *

4) Wartość szacunkowa realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wraz z przynależnościami wynosi kwotę 5.000.— zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 3.333 zł 34 gr.

* * *

5) Wartość szacunkowa realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Wola Wieruszycka wraz z przynależnościami wynosi kwotę 5.000.— zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 3.333 zł 34 gr.

Poniżej oferty najniższej — sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki w Wiśniczu, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest jak poniżej:

DO WIADOMOŚCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika. późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienie należy wnieść do Sądu Grodzkiego w Wiśniczu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed ropoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

ARMIN O. HUBER 73

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Przy niebieskim migotliwym świetle błyskawic Choterski ujrzał spienioną rzekę, która płynęła całą szerokością wąwozu, niosąc gałęzie i krzaki wydarte z ziemi. Woda lała się z hukiem do sztolni bezpieczeństwa, jej nadmiar sączył się potokami ku fundamentowi zapory.

Za pierwszą falą sunęła druga na podobieństwo wysokiego progu.

Płynęły z wodą wyrwane z korzeniami całe jodły i świerki, które spiętrzyły się wkrótce przed otworami upustów i zakorkowały je, tworząc olbrzymi wał. Woda przelewała się przezeń, zabierając ze sobą tylko pianę i ogromne szmaty mchu.

Choterski nie mógł dokładnie ocenić stopnia niebezpieczeństwa, ponieważ niewiele widział, lecz doskonale zdawał sobie sprawę z grozy sytuacji.

W obecnym stanie budowy poziom wody był normalnie o kilka metrów niższy od podstawy tamy. ale wody przybywało gwałtownie i o ile Choterski potrafił się zorientować, ten przybór wynosił mniej więcej stopę na minutę. Strumienie, zlewając się w silne potoki, dotarły już do fundamentów, kotłowały się tam, pełzły nieustannie w górę. W tym momencie od ich powierzchni do miejsca, na którym stał Choterski, było na oko około piętnastu metrów.

— Potem będzie dwanaście... dziesięć... pięć...! przemknęło przez głowę Polakowi. Górne warstwy tamy są jeszcze za słabe, nie wytrzymają naporu wody. Rozmyje mi wszystko do diabła, a nawet może znieść całą zaporę razem z fundamentem!...

Na pół nieprzytomny pobiegł z powrotem do Skandynawczyków.

— Zapora w niebezpieczeństwie! — wrzasnął. Woda ją podmywa! Solden, alarmować wszystkich!

Pomknął ku największemu barakowi sypialnemu. Tam nikt nie spadł: „Pasza“, Budu Keating, Raiott oraz inni ubrani na prędce tłoczyli się przed szerokimi drzwiami wyjściowymi.

— Tama! — ryknął, wpadając do baraku.

Zdawałoby się, dostał pomieszania zmysłów: miotał się z kąta w kąt, chwycił za łopatę, rzucił ją, potem złapał motykę, i zaraz wypuścił ją z rąk, dotknął kilofa, kupy żelaznych łańcuchów... Robotnicy wodzili za nim zdumionymi spojrzeniami.

— A co to nas obchodzi, do stu diabłów?! — zawołał jakiś głos.

— Tama! — wrzasnął po raz wtóry Choterski. Czy nie rozumiecie, że tama zginie, jeśli temu nie przeszkodzimy?!

— A to co za porządki? Mamy pracować w nocy i w taką ulewę... — zaczął Bud Keating, lecz potężny grzmot zagłuszył koniec zdania.

W tym momencie deszcz lunął z podwójną siłą. To już nie była ulewa, lecz prawdziwe oberwanie chmury. Jednak na tle niesamowitego trzasku grzmotów i plusku strumieniami lejącego się deszczu osobliwy szmer wzmagającej się powodzi rozlegał się coraz wyraźniej.

Choterski popatrzał na bezczynny i obojętny tłum robotników. To mu częściowo przywróciło spokój. Wyszedł z baraku, stanął na szeroko rozstawionych nogach, oparł się o łopatę i czekał cierpliwie na chwilę względnej ciszy. Deszcz bębnił po dużym kapeluszu, spływał przejrzystą zasłoną z brzegów; kolorowa koszula przylepiła się do ciała.

W przerwie między straszliwie trzaskającymi piorunami zawołał mocnym donośnym głosem:

— Chłopcy, przecież to wasza tama!.. Wasza praca idzie na marne! Za mną, na ratunek!

Zawrócił i nie oglądając się, pomknął na plac budowy.

Robotnicy zawahali się: jeden zaklął, drugi rzucił kilka kpiących słów, trzeci wycofał się przezornie w głąb baraku. (C. d. n.).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński, Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.